DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 148. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 1 lipca 1933 r. | Rok XXVII.

„Święto Morza“ — manifestacją jedności i potęgi narodu.

(Od własnego sprawozdawcy).

Gdynia, 29 czerwca. Jakkolwiek wiele czynników złożyło się na to, że tegoroczne „Święto Morza“ nie przybrało takich rozmiarów jak uroczystości zeszłoroczne, to niemniej było ono potężną manifestacją świadczącą nietylko o żywiołowem umiłowaniu tego skrawka morza przez cały naród od Karpat do Bałtyku i od dalekich błot pińskich do czarno-białych słupów granicznych na zachodzie, lecz także o zgodnej jednomyślnej woli tego narodu bronienia tego skrawka Morza do ostatniej kropli krwi.

Nie brakło w tej manifestacji żadnej dzielnicy,

żadnej narodowości ani szczepu kraj nasz zamieszkiwujących, nie było różnic partyjnych ani religijnych, a nawet zaprzyjaźnione i sprzymierzone z nami narody przysłały swych przedstawicieli na to wielkie święto narodowe.

Mimo pogłębienia się gospodarczej depresji w stosunku do zeszłego roku, mimo niepomyślnej aury i szwankującej nietyle w Gdyni samej ale w kraju organizacji, mimo urządzanych tego roku obchodów „Święta Morza“ we wszystkich miejscowościach większych, przybyło przecież do Gdyni 21 nadzwyczajnych pociągów w ciągu 24 godzin, które przywiozły

około 20.000 uczestników,

zaś liczbę tych którzy przybyli pociągami normalnemi oraz innemi środkami komunikacyjnemi można śmiało przyjąć na 10.000.

Już w przeddzień samej uroczystości wieczorem dnia 28 czerwca, podczas capstrzyku wielotysięczne tłumy przelewały się przez ulicę, podziwiając wspaniały widok

płonących na Kamiennej Górze stosów,

oraz opromieniony światłem krzyż znaczący miejsce, gdzie stanąć ma wkrótce potężna Bazylika Morska. Na zakończenie capstrzyku rozgorzały też u stóp tego krzyża różnokolorowe ognie sztuczne, widoczne na całe miasto i daleko aż na półwysep Helski.

Dnia 29 bm. już od wczesnego ranka miasto tętniało życiem i roiło się wielotysięcznym tłumem. Punktualnie o godz. 9-ej molo Wilsonowskie zapełniło się zwartemi szykami formacyj wojskowych, organizacyj wojskowych, społecznych

i przedstawicielstw regjonalnych ustawionych według województw.

Na redzie i przy molo pasażerskiem stanęły statki wojenne i pasażerskie oraz liczne kutry rybackie przystrojone galowem uflagowaniem. W głębi za falochronem stały dwa szwedzkie krążowniki.

Kilka minut po godz. 9-ej przybył **ks. biskup Okoniewski** z uroczystą procesją z kościoła N. M. Panny w otoczeniu duchowieństwa i organizacyj kościelnych. przed ołtarz polowy i zajął przygotowany dla niego tron.

Naprzeciw po drugiej stronie ołtarza zajęli loże minister przemysłu i handlu gen. Dr. Zarzycki, komisarz rządu Sokół, minister Papée, admirał Unrug i inni dostojnicy. Miejsca zarezerwowane przed ołtarzem zajęli przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych, Rada Miejska. oraz wybitniejsi goście krajowi i zagraniczni.

Podczas mszy św., odprawionej przez ks. biskupa przygrywały dwie orkiestry, a to Marynarki Wojennej i Wojskowego Przysposobienia Wojskowego, oraz dwa chóry, męski i mieszany.

Po mszy św. i udzielonem przez księdza biskupa zebranym masom błogosławieństwie, udała się procesja z Przenajświętszym Sakramentem, prowadzona przez ks. dziekana Turzyńskiego na podstawiony statek wojenny, który przewiózł ją na molo pasażerskie.

Odjazd

procesji na statku wojennym

wywarł ogromnie podniosłe wrażenie z powodu niezwykłości takiej uroczystości.

Natomiast **ks. biskup Okoniewski,** który pozostał przy ołtarzu polowym, wygłosił podniosłe kazanie, w którem w sposób bardzo umiejętny powiązał uroczystość narodową z uroczystością kościelną ku czci patrona rybaków.

Po nim zabrał głos **minister Zarzycki,** który imieniem rządu złożył kategoryczne oświadczenie, że wszelkie zapędy na oderwanie Ziemi Pomorskiej i Wybrzeża Polskiego od Polski przez zaborczych sąsiadów, Rząd Polski z całą stanowczością odeprze. **„Nie możemy, nie chcemy i nie będziemy niewolnikami obcych najeźdźców“** — tak zakończył p. minister, wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego.

W mocnych i porywających słowach zadeklarował wierność Ziemi Pomorskiej dla Rzeczypospolitej i zdecydowaną wolę obrony tej ziemi, **starosta krajowy p. Łącki z Torunia.**

Imieniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej przemawiał jeszcze b. wicemarszałek sejmu i wiceprezes głównego zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Dębski.

Owacyjnemi oklaskami przyjęty, zabrał głos imieniem **francuskiej Ligi Morskiej i Kolonjalnej** p. Henry Minevalle, który wyraził wielki podziw twórczej pracy narodu polskiego i jego przywiązaniu do Morza, którego wyrazem jest dzisiejsza wspaniała uroczystość. Mowę swą zakończył okrzykiem na cześć Polski.

Imieniem **bratniego narodu czesko-słowackiego** przemawiał red. Weselny z Bratislawy, zaznaczając, że sami nie posiadają własnego morza, to też morze polskie uważają za morze swoje **„a wasz bój o morze,** — powiada red. Weselny,

— będzie równocześnie i naszym bojem“.

W końcu pojawił się na trybunie **komandor rumuńskiej Marynarki Wojennej** p. Negolescu, który przybył na uroczystość w towarzystwie swego adjutanta, i w języku francuskim przyniósł sprzymierzonej Polsce i jej Flocie Narodowej serdeczne pozdrowienia i życzenia wspaniałego rozwoju. P. komd. Negolescu jest gen.-sekretarzem rumuńskiej Ligi Morskiej.

O godz. 12,20 rozpoczęła się

defilada wojsk i organizacyj,

którą przyjmował minister dr. Zarzycki i kontradmirał Unrug, w towarzystwie ks. biskupa Okoniewskiego i wszystkich dostojników i wybitniejszych osobistości.

Defilada trwała półtorej godziny, a otworzyli ją malowniczy ułani Krechowieccy z własną orkiestrą. Za nimi kroczyły oddziały Marynarki Wojennej, bataljon morski piechoty, artylerja przeciwlotnicza i inne, dalej organizacje wojskowe męskie i żeńskie, wreszcie nieskończony sznur organizacyj społecznych i przedstawicielstw ze wszystkich województw ze sztandarami i

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

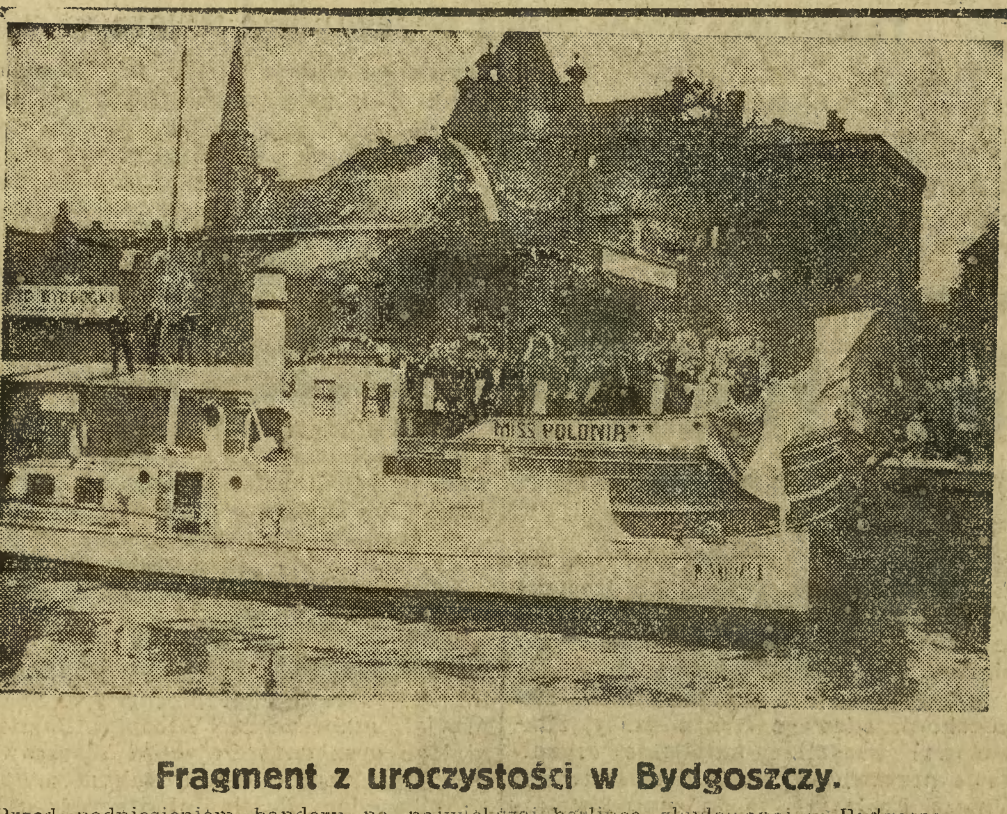
Konflikt między Rosją a Japonją.

Może początek II aktu dramatu na Dalekim Wschodzie.

Ryga, 30. 6. Pomiędzy Japonją a Rosją daje się zauważyć silne naprężenie stosunków. Konflikt został wywołany tem, że na Kamczatce rozstrzelani zostali przez GPU trzej japońscy obywatele.

Ministerstwo spraw zagr. Japonji zażądało przeprowadzenia ścisłych dochodzeń przez specjalnie zwołaną mieszaną komisję japońsko-sowiecką. Komisja ta miała się zebrać na japońskim pancerniku, na co rząd sowiecki się nie zgodził, żądając ze swej strony spotkania komisyj na statku handlowym

W związku z tem do brzegów Kamczatki przybyła komisja japońska na pancerniku japońskim.



Fragment z uroczystości w Bydgoszczy.

Przed podniesieniem bandery na największej berlince, zbudowanej w Bydgoszczy w stoczni Gannota.

Protest rządu sowieckiego.

Moskwa, 30. 6. (PAT.) Agencja Tass donosi, że **ambasador sowiecki w Japonji Jurjeniew złożył wiceministrowi spraw zagr. protest przeciwko akcji torpedowca „Tatsikare“.**

Jurjeniew oświadczył, że rząd sowiecki nie omieszka wyrazić swojego ubolewania z powodu zajścia, skoro tylko informacje, podane przez rząd japoński potwierdzą się. Jednocześnie Jurjeniew oświadczył, iż rząd sowiecki uważa akcję torpedowca za niedopuszczalną i że wojsko japońskie powinno otrzymać odpowiednie instrukcje.

Zagadka strażnicy na przylądku Kronoki.

Moskwa, 30. 6. (PAT.) Incydent kamczacki wygląda coraz bardziej zagadkowo. Według korespondencji sowieckiej, śledztwo rozpoczęte przez przedstawicieli władz i straży pogranicznej **stwierdziło zupełne zniszczenie budynku posterunku granicznego na przylądku Kronoki, odległego o 60 km od miejsca incydentu z rybakami japońskiemi, tj. od przylądka Olgi. Ze strażnicy zniknęły zapasy broni oraz załoga, której losu nie udało się dotychczas wyjaśnić.**

„Święto Morza" w Gdyni.

(Ciąg dalszy).

transparentami o bardzo wymownej dla wrogów naszych treści. Wielką sensację wywołał udział w pochodzie po raz pierwszy

organizacyj żydowskich,

(rezerwiści Polacy mojżeszowego wyznania z Gdańska, i żydzi małopolscy), **licznych organizacyj marjawickich** z całego kraju, a przedewszystkiem, grupy Huculów z Zabiego i Worochty, oraz ogromnie charakterystycznej grupy Poleszuków, składającej się z poważnej liczby bardzo charakterystycznych starców z siwemi brodami.

Niezwykle imponujący był tego roku udział w Święcie Morza i w pochodzie

polskich organizacyj z Gdańska.

Pochód samych organizacyj gdańskich z własną doskonałą muzyką pocztowców na czele, trwał 20 minut i wywoływał burzę oklasków.

Oficjalna część tegorocznego obchodu Święta Morza była co do liczby uczestników, jak również mniejszego udziału dostojników państwa,

nie tak imponującą jak zeszłoroczna manifestacja,

natomiast doniośléjszą była pod względem znaczenia politycznego, gdyż wzięły w niej udział wszystkie narodowości i wyznania z całej Polski, a co najważniejsze zadokumentowały swój udział także przez swych przedstawicieli narody i państwa zaprzyjaźnione i sprzymierzone.

Niestety tylko pogoda, zwłaszcza podczas defilady niezbyt dopisała.

* * *

Urzędowa agencja liczbę przyjezdnych z całej Polski do Gdyni podaje na przeszło 25 tysięcy osób.

Po przemówieniu ministra Zarzyckiego wypuszczono kilkaset gołębi pocztowych a po uroczystości nad morzem odbyło się w Banku Gospodarstwa Krajowego wmurowanie tablicy pamiątkowej z wizerunkiem marszałka Piłsudskiego.

Polacy z Ameryki i z Lipska.

Na pokładzie transatlantyckiego statku „Polonia" przyjechała z Nowego Jorku specjalnie na Święto Morza, wycieczka polskich stowarzyszeń weteranów armji polskiej z Detroit, prowadzona przez ks. Michalskiego.

Przybyła także do Gdyni delegacja Polaków z Lipska. Delegacja ta przywiozła wodę z Elstery i ziemię z pod pomnika księcia Józefa Poniatowskiego.

Niemieckie brednie.

Berlin, 30. 6. Prasa niemiecka zamieszcza depeszę, że pięć polskich samolotów w drodze na Święto Morza przekroczyło granicę niemiecką na linji Bytów-Lębork.

Depesza ta posłużyła prasie niemieckiej do ponownego załamywania rąk nad bezbronnością niemiecką i domagania się rozbudowy floty powietrznej i utworzenia policji powietrznej. **St. Ro.**

* * *

Wiadomość berlińska jest mocno podejrzana i. podobnie jak niedawno alarm o pojawieniu się tajemniczych samolotów nad Berlinem, nie wzbudza zaufania. Bo gdzie Gdynia a gdzie Bytów i Lębork?!

Nasi marynarze w stolicy.

Prezydent Rzeczypospolitej na wiankach.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 29. 6.

Warszawa wzruszająco przemówiła w dniu Święta Morza. Dwudniowe manifestacje były spontanicznym objawem miłości dla morza polskiego. Ulice przybrały odświętny wygląd. Maszyniści kolejowi udekorowali swoje parowozy, szoferzy auta, tramwajarze wagony itd. Plac Marszałka Piłsudskiego zapełnił się wielotysięcznym tłumem. Straż porządkową pełniła bardzo sprawnie młodzież PW szkół warszawskich. Do zgromadzonych przemówił były gdański komisarz generalny min. Strasburger.

Następnie w wielkim pochodzie udano się nad brzeg Wisły. Nad tłumem powiewały liczne chorągwie i transparenty z okolicznościowemi napisami. Nikt się nie uchylił od tej manifestacji. Miłą niespodziankę zrobili stolicy **marynarze,** którzy dnia tego objęli wartę przed komendą placu. Marynarzom zgotowano wielką owację. Zmiana warty odbyła się w sposób bardzo uroczysty.

Gdy kilometrowy pochód był na wybrzeżu Wisły, rozległy się **strzały armatnie.** To Pan Prezydent wraz ze swoją świtą wstępował na pokład statku, aby wziąć udział w uroczystości puszczania wianków. Statek Pana Prezydenta znajdował się na środku Wisły i najwyższy dostojnik państwa odbierał równocześnie defiladę rzeczną i lądową. Defilował przed nim przystrojony, cały w gali tabor rzeczny Wisły, a więc wszystkie statki, motorówki, łodzie, a nawet zwykłe barki i kajaki. A lądem szły zda się nieskończone szeregi manifestujących w pochodzie na cześć morza polskiego. Raz poraz zrywały się, jak burza, okrzyki na cześć Pana Prezydenta, Pomorza, Gdyni, polskiego morza. Nawet biedni piaskarze zademonstrowali swoje patrjotyczne uczucia, wywieszając na swych barkach transparent: „Żwirnicy gotowi są bronić morza!!" Wianki wypadły bardzo okazale. Wybrzeże, pokryte mrowiem ludzkiem w oświetleniu kilku największych i najsilniejszych reflektorów różnokolorowych wyglądało czarująco.

Niezwykłe wrażenie wywarła zainicjowana w pierwszym dniu uroczystości minuta milczenia. Na odgłos syren fabrycznych, parowozów, parostatków i straży pożarnych o godzinie 17 cały ruch zamarł w stolicy; wszystkie głowy odsłoniły się.

W drugim dniu święta morza w archikatedrze warszawskiej zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli rządu. Wspaniale wypadła defilada przysposobienia wojskowego, którą odebrał gen. Orlicz-Dreszer. Tłumy publiczności oklaskiwały defilujących. W godzinach popołudniowych odbyła się defilada samochodów, udekorowanych flagami Ligi Morskiej. W parkach stołecznych do późnego wieczora trwały zabawy ludowe przy sprzyjającej pogodzie.

Święto morza w Warszawie zakończyło **wspaniałe widowisko na Starym Rynku.** Dzięki sprzyjającej aurze wszystkie imprezy wypadły okazale.

Nowi ministrowie Rzeszy i Prus.

Zwycięstwo Hitlera w Neudeck.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 6. Dymisja Hugenberga została załatwiona w dwanaście dni od chwili złożenia owego słynnego memorjału londyńskiego. 9 dni krążyły pogłoski o dymisji, a przez trzy dni rozstrzygano prośbę o dymisję.

Ostatnio, by rozstrzygnąć sprawę, kanclerz Hitler udał się do letniej siedziby prezydenta Rzeszy do Neudeck. Rozmowa trwała przeszło dwie godziny. W wyniku jej Hitler osiągnął zupełne zwycięstwo. Hugenberg otrzymał dymisję. Tekę ministra gospodarki otrzymał generalny dyrektor towarzystwa ubezpieczeń „Allianz Versicherung Gesellschaft A. G." dr. Kurt Schmitt, a ministrem żywności i rolnictwa został mianowany poseł do Reichstagu dr. Walter Darré.

Jednocześnie komunikują, że łączność tek gospodarczych Rzeszy i Prus zostanie zachowana i że już w najbliższych godzinach nastąpi nominacja dr. Waltera Darré pruskim ministrem rolnictwa, zaś dr. Kurta Schmitta pruskim ministrem gospodarki i pracy.

Minister Schmitt ur. się w r. 1886 i jego przeszłość polityczna jest białą kartą. Jednak przekonaniami gospodarczemi należy do świata kapitalistycznego.

Min. Darré ur. się w r. 1895 w Argentynie. Należy on do wojujących ekonomistów obozu narodowo-socjalistycznego i jest wodzem chłopskich związków narodowo socjalistycznych, domagających się szerokiej parcelacji wielkiej własności rolnej.

Aby jednakże w stosunkach gospodarczych przeważyć szalę na stronę narodowo-socjalistycznych, Hitler wytargował stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie gospodarki Rzeszy dla Gottfrieda Federa. Feder jest z zawodu inżynierem, twórcą znanej teorji narodowo-socjalistycznej o niewolnictwie czynszowem, należy do partji od roku 1924 i będzie nadzorował Schmitta. St. Ro.

Choroba Hindenburga.

Paryż, 30. 6. (PAT). Na podstawie wiadomości, zaczerpniętych z pisma, wydanych w Prusach Wschodnich, „Le Rempart" donosi, że **prezydent Hindenburg nie opuszcza Neudeck, gdzie uległ atakowi apoplektycznemu. Dzięki wysiłkom lekarzy, prezydent Hindenburg może z wielką trudnością przechadzać się po parku, jednak wiek chorego i ogólny stan organizmu budzą jak największe obawy wśród otoczenia.**

Wiadomość o chorobie Hindenburga potwierdza dziennik. Ostatnie wiadomości Strassburskie", który na podstawie źródłowych informacyj donosi, iż istotnie prezydent Hindenburg uległ przed dwoma tygodniami ciężkiemu atakowi apoplektycznemu.

—::—

Przesunięcia w polskim korpusie dyplomatycznym.

Warszawa, 30 6. (Tel. wł.) Na naszych placówkach dyplomatycznych zagranicznych nastąpiły przesunięcia personalne. Radca MSZ p. Marynowski mianowany został konsulem w Pradze, a dotychczasowy konsul praski p. Kossow odwołany został do centrali. Konsulem generalnym w Lipsku mianowany został nacz. Próchnicki z MSZ, a dotychczasowy konsul dr. Brzeziński odwołany został do centrali. Konsul w Moskwie p. Błaszkiewicz został odwołany do centrali, zaś konsul Strzembosz, radca Kowalewski przeniesieni zostali w stan nieczynny.

Olbrzymia powódź w Szwajcarji.

Miljonowe straty.

Zurych, 30. 6. (PAT). Katastrofa powodzi w Szwajcarji przybiera coraz większe rozmiary. Lago Maggiore przybrało o przeszło dwa metry, zalewając szereg wsi.

Droga przez przełęcz Gotharda ponownie została zasypana lawinami kamiennemi. **Szereg miejscowości, jak np. Flüllen i Andermatt został poprostu odcięty od świata. Dotychczasowe straty wynoszą wiele miljonów franków. Obecnie sytuacja uległa lekkiej poprawie, gdyż w górach zaczął padać śnieg, wobec czego rzeki nie tak szybko wzbierają.**

Jezioro Bodeńskie również wystąpiło z brzegów.

—::—

Gdańsk, 30. 6. (PAT). Dziś wyjeżdża do Warszawy pociągiem pospiesznym wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting.

Tajemnica starcia w łonie nazich.

Towarzysze broni chcieli obezwładnić Hitlera.

Berlin, 30. 6. (PAT.) Główna kwatera prasowa partji narodowo-socjalistycznej komunikuje, iż **były towarzysz broni kpt. Codeman, kpt. von Marwitz, kpt. Wolf, kpt. dr. Zucker usiłowali przez nacisk, wywierany w drodze telegraficznej i telefonicznej za pośrednictwem kierownictwa okręgu partji, izb handlowych, instytucyj gospodarczych itd. pozbawić naczelnego wodza swobody decyzyj uznanych przezeń za konieczne.**

Na zarządzenie naczelnego wodza zostali oni pozbawieni piastowanych urzędów i wykluczeni z partji. Na rozkaz kanclerza wszyscy zostali aresztowani i odstawieni do obozu koncentracyjnego.

Aresztowanie b. kanclerza Rzeszy.

Berlin, 30. 6. (PAT.) Na zlecenie władz prokuratorskich **policja aresztowała byłego kanclerza Rzeszy socjaldemokratę Bauera oraz wyższych urzędników magistratu berlińskiego. Aresztowani pozostają pod zarzutem udziału w oszukańczych manipulacjach na szkodę budowy tanich mieszkań i osiedli.**

—::—

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł.). Ub. środy minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął ambasadora Włoch, p. Bastianiniego oraz opuszczającego Warszawę posła perskiego p. Assad Bahadora.

Ambasador Bastianini przedstawił panu ministrowi nowego włoskiego attaché wojskowego płk. Uralzoni.

Centrum pójdzie w ślady niemiecko-narodowych

Wszystkie katolickie organizacje pracownicze rozwiązane.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 6. **Wczoraj wieczorem obradowało w Berlinie centrum pod wodzą Brüninga. Rezultatów obrad nie podano do publicznej wiadomości, jednak panuje ogólne przekonanie, że w ciągu najbliższych 48 godzin ogłoszoną zostanie uchwała o rozwiązaniu partji centrowej i przystąpieniu jej członków do partji narodowo-socjalistycznej.** Pertraktacje jakie toczą się z narodowymi socjalistami, ustalić tylko mają czy wszyscy centrowcy zostaną przyjęci w charakterze hospitantów do nazich, czy też niektórzy z nich zostaną wyłączeni z partji. Dotyczy to zwłaszcza tych, którzy się dali we znaki nazim za czasów rządów Brüninga.

Jednocześnie dr. Ley jako wódz niemiecko-narodowego frontu pracy, zlikwidował wszystkie katolickie organizacje pracownicze, urzędnicze i rzemieślnicze, i włączył je do narodowo-socjalistycznego frontu pracy. St. Ro.

List z Berlina.

Nad trumną niemieckiej socjal-demokracji

i kolebką powszechnego etatyzmu.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, 29 czerwca.

Socjalizm, có to była za potęga! Gdyby go wymierzyć ilością nieprzespanych ze strachu burżujskich nocy, powstałyby cyfry miljardowe. „Nasz sztandar płynie ponad trony“ — zapewniali jego wyznawcy i z tą czerwoną płachtą w ręku wzięli tak niedawno udział w **powojennym pogrzebie trzech cesarstw.**

„Sędziami wówczas będziem my“. Krótkie to były sny. W Rosji trwały od marca do października 1917 roku. W maleńkiej Austrji skończyło się na doprowadzeniu gminy wiedeńskiej nad brzegi bankructwa i na pochyleniu czoła przed mniejszem złem, przed chrześcijańsko-socjalną dyktaturą Dollfussa. We Włoszech już po czterech latach anarchji powojennej marsz na Rzym wyrwał socjalizm z korzeniami. Po dwukrotnych krótkich rządach upadła angielska Labour Party, a jej szef Mac Donald zdradził własne sztandary dla idei rządu narodowego. Nawet **młodziutka republika hiszpańska już wsadza swych socjalistów do więzienia.**

Największą rozpiętość upadku osiągnął socjalizm w swej kolebce, w Niemczech. Przed 14 laty u szczytu władzy, dziś ledwie **w piątym miesiącu dyktatury Hitlera gnijący trup,** odarty nietylko ze swego majątku, ze swego prawa do swobodnego życia, ale przedewszystkiem **z tego elementarnego honoru, jaki posiada każde najmarniejsze choćby stworzenie, broniąc swego życia do ostatniej chwili.**

Trzy ćwiercie wieku pracy organizacyjnej, miljonowe rzesze robotnicze, jeszcze po ostatnich wyborach 120 posłów do Reichstagu i **bezwolne rozpadnięcie się w proch pod ciosami hitleryzmu.** Niemiecki socjalizm nie zareagował na styczniową nominację Hitlera, na konfiskatę majątku, masowe aresztowania swych posłów, na zakazy prasowe i wreszcie, gdy przyszedł cios ostatni, odebranie mandatów poselskich i rozwiązanie partji **socjaliści „na znak protestu“ oświadczają na lewo i prawo, że są zadowoleni z „wyjaśnienia sytuacji“!!!**

To jest klęska tak wielka i tak w historji bezprzykładna, że aż niezrozumiała. Ludzie w Niemczech przecierają oczy i nie mogą uwierzyć rzeczywistości. Gdyby im powiedzieć, że Hitler jest czarownikiem, który pogrążył w sen swych wrogów, byliby zadowoleni, że nareszcie znaleźli klucz do rozwiązania zagadki.

Ten przedziwny proces duchowego rozpadu socjal-demokracji niemieckiej był rezultatem nietyle wzięcia odpowiedzialności za Traktat Wersalski, czy sprawowania długoletnich rządów i idącego w ślad za tem porośnięcia w burżujskie, małomieszczańskie sadełko, ile błędnych założeń, stojących u kolebki tego ruchu.

Najbardziej kapitalnym błędem było hasło internacjonalizmu. Marx wykombinował przy biurku, że robotnik, nie posiadając majątku, nie może również posiadać uczuć patrjotycznych. Zapomniał, że właśnie ten **biedny robotnik, znający tylko drogę od swego domu do warsztatu, jest wrośnięty w organizm narodowy znacznie silniej, niż ktokolwiek od niego bogatszy, czy uczeńszy** i mający dzięki temu możność nawiązania bądź to stosunków z innemi narodami, bądź zrozumienia i wczucia się w ideał międzynarodowościowi.

Międzynarodowość socjalizmu była wszędzie opłakanej wartości bluffem, najsilniejszym w jego niemieckiej kolebce. Owe słynne głosowania za budżetami wojennemi, entuzjazm sierpniowy z 1914 roku pozostaną smutnemi kartami wewnętrznego zakłamania się socjalistów. Ich **internacjonalizm był tylko towarem na export,** obliczonym na cudzą naiwność, która miała bić pokłony przed Berlinem jako Mekką wyznawców Marxa-Mahometa.

Drugim błędem zasadniczym było przejście na platformę demokracji. Na wiecach mówiło się o dyktaturze proletarjatu, a w praktyce walczyło się o demokratyczne wolności, o fotele poselskie i ministerjalne. W rezultacie, gdy przyszedł listopad 1918 roku niemieccy socjaliści, zamiast przewrócić do góry nogami Rzeszę, urządzili w Wejmarze **republikę mieszczańską z przeznaczeniem dla... mieszczan, rozmiłowanych w butach z ostrogami Wilhelma II-go!!!**

Na tem zakłamanym pokładzie znalazły się podpisy położone pod Traktat Wersalski, pod „hańbą Niemiec“ i demokratyczna wolność dla „nazich“, aby mieli czas wyostrzeć noże do zarżnięcia „towarzyszy“ w burżujskich tużurkach i z burżujskiemi kapitałami, uciułanemi na czarną godzinę!!

Dzięki tolerancji dla Hitlera, którego przed paru laty taki wszechpotężny pan Severing mógł rozgnieść niemal jednym palcem, wytworzyła się taka sytuacja, że **najwięksi wrogowie „nazich“ muszą się niemal cieszyć z zasłużonego pogromu socjalistów.** Nieledwie chce się zawołać, że kara, jaka ich spotkała, jest jeszcze zbyt mała, tak bowiem wielkie jest ich przestępstwo wobec idei, jakiej mienili się być posłannikami, wobec mas robotniczych, i wobec pokoju światowego.

Ten sam jednak internacjonalizm, będący podstawową przyczyną klęski powojennej socjalizmu, jest również zadatkiem jego odrodzenia pod inną postacią dzięki powszechności, głoszonych przez niego haseł.

Le roi est mort, vive le roi — Król umarł, niech żyje król (następca). Zmarł socjalizm, ale **wyrasta wszędzie siew jego idei pod postacią etatyzmu.** W 50 lat dokładnie po śmierci Marxa (14 marca 1883 r.) zaczęto składać do grobu już rozkładające się zwłoki socjalizmu, działo się to bowiem w 8 dni po ostatnich niemieckich wyborach, i jednocześnie postawiono gotową trumnę dla czystej krwi liberalizmu gospodarczego. Dzień przed niemieckimi wyborami 4 marca objął rządy w Waszyngtonie Roosevelt i zaczął **realizować politykę interwencji państwowej,** grzebiąc pod

Japoński uczony w kraterze samobójców.



Japonja leży na łańcuchu wysp górzystych, które przeważnie mają grunt wulkaniczny. Największe z wulkanów Fużijama (3750 m.) i Ontake (3020 m.) znajdują się na wyspie Nipon i powodują często trzęsienie ziemi. Japoński badacz Tokuzo Iwata w specjalnej gondoli opuścił się na dno krateru wulkanu.

Zlot skautów w Szkocji.



Założyciel i przywódca ruchu skautowego lord Baden Powell (X) zwiedza obóz skautów koło Perth w Szkocji. W obozie kwateruje 5 tys. skautów. Lord Baden Powell odwiedzi w sierpniu Pomorze w przejeździe do państw bałtyckich.

Marek Romański. (35

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Co się stało? — zapytał poruszony, dojrzawszy przestrach szpitalnego sługi.



— Panie doktorze z tym „Bladym Julkiem“ coś nie dobrze! Wygląda, jakby kitę odwalał. Nie oddycha oczy mu tak jakoś wpadły... Sine plamy...

Krasnostawski zatrzymał gestem ręki potok wymowy pielęgniarza.

— Za mną! Szybko! — zawołał i wybiegł ze swego gabinetu na szpitalną salę.

Podbiegł do łóżka, na którym leżał „Blady Julek“ nieruchomy i jakoś dziwacznie wyprostowany.

Chwycił go za rękę i badał długo puls, poczem wyjął stetoskop i przyłożył do piersi apasza. Po chwili podniósł wybladłą twarz.

— Nie żyje! — zawołał i wpatrzył się przerażonym wzrokiem w sine, i zielone plamy występujące na twarz zmarłego.

Młody lekarz ścisnął pięściami skronie, w których krew waliła, jak młotem. Czuł, że nic nie rozumie, że przeżywa moment strasznego zdziwienia.

— Szarecki miał rację! — wyszeptał wreszcie. — Mój Boże, dlaczego nie zadzwonił o pół godziny wcześniej. Czy to możliwe, aby...

Dalsze rozmyślania nad ciałem „Bladego Julka“ przerwało nadejście portjera, który oznajmił, że trzech panów czeka w szpitalnym hallu.

— Prosić! — zawołał z ulgą. — W samą porę nadeszli.

Krasnostawski nie zdążył jeszcze dojść do swego gabinetu, gdy ukazali się w drzwiach sali szef urzędu śledczego Szarecki, aspirant Warmski i wywiadowca.

— Co tu się stało? — zapytał nerwowo Szarecki.

Tamten machnął ręką.

— „Blady Julek?“

— Nie żyje?

— Coo?...

— Niestety! Dałem mu zastrzyk uspokajający, który z niewiadomych mi przyczyn uspokoił go na wieki.

Szef policji, nie zwracając na nic uwagi, podbiegł do łoża zmarłego. Twarz „Bladego Julka“ była nacentkowana stalowemi plamami.

Szarecki zwrócił się do lekarza, który zupełnie stracił głowę.

— Panie doktorze! Mówił mi pan przez telefon, że tu ktoś był.

— Tak! Był aspirant Wiktor Landowski, który chciał przesłuchać chorego.

— Ach! Aspirant Landowski! Nie przypominam sobie nazwiska! Niema wśród policji warszawskiej nikogo tego nazwiska! Jak on wyglądał? — zwrócił się Szarecki z tem ostrem pytaniem do posterunkowego, który również wytrącony był zupełnie z równowagi.

— Niskiego wzrostu, z czarną, ściętą w klin brodą — odparł posterunkowy.

— Hm! Panie doktorze, pan dawał zastrzyk z ampułek?

— Tak!

— Acha! Nie przypomina pan sobie, gdzie leżało pudełeczko z temi ampułkami?

— Owszem! Na stoliczku obok łóżka „Bladego Julka“.

— Ile było ampułek w pudełeczku?

— Już tylko dwie!

Szareckiemu błysnęły oczy.

— Już wiem wszystko. To ten fałszywy aspirant policji zamienił dwie dobre ampułki na ampułki z trucizną! Potem, naturalnie, natychmiast się oddalił.

— Natychmiast, gdy tylko „Blady Julek“ dostał ataku.

— To jasne! Musiał mieć czas na ucieczkę. Broda była z pewnością przyprawiona. To zbrodnia tych, którzy bali się, by swemi zeznaniami nie „wsypał“ ich ktokolwiek. Zaraz powiadomię sędziego śledczego, który skieruje ciało do prosektorjum. Zbadamy też zawartość pozostałej ampułki.



Szarecki wyszedł z sali, a wraz z nim jego towarzysze i lekarz dyżurny.

Jedynie posterunkowy, tak, jak przed chwilą strzegł „Bladego Julka“, strzegł teraz jego stygnącego trupa.

Ręka Yoshimury dosięgła apasza i nakazała mu wieczyste milczenie.

(Ciąg dalszy nastąpy).

gruzami dolara amerykański, nieskrępowany kapitalizm, pojmowany jako najbardziej skrajne przeciwstawieństwo socjalizmu.

Nie mamy socjalizmu międzynarodowego. Na jego miejsce **rodzą się socjalizmy narodowe.** Czy im na imię faszyzm, czy narodowy socjalizm, czy jak w Polsce etatyzm, lub w Ameryce interwencjonizm prezydencki zawsze i wszędzie jest idea Marxa o nadzorowaniu i regulowaniu gospodarki społecznej przez państwo.

W ciągu swych pierwszych 50 lat od śmierci mistrza socjalizm zatoczył całkowite koło. Teraz wchodzi w drugi okres. Przejawia się jako powszechna tęsknota do planowości. Ona to stoi nad trumną niemieckiego socjalizmu z wyzywającą miną zwycięzcy...

St. Równicki.

Kredyty dla rolników.

Warszawa, 29. 6. (Tel. wł.) **W pierwszej połowie m. lipca br. Bank Polski uruchomi nowe kredyty dla rolnictwa pod zastaw zbóż. Warunki kredytowe i ich spłata będą te same, co i w roku ub.** Przedewszystkiem wysokość pożyczki nie może przekraczać 50% wartości giełdowej zbóż, a spłata będzie uskuteczniana ratami od stycznia do czerwca 1934 r. Stopa procentowa wynosi 6%.

W związku z przyznaniem powyższych kredytów pod zastaw zbóż organizacje rolnicze zwróciły się do Banku Polskiego z prośbą o zwiększenie szacunku zbóż do 75% wartości. Przyznane kredyty na ten cel w roku ub. są w stadjum likwidacji. Obecnie zadłużenie rolnictwa z tytułu tych kredytów wynosi około 1 milj. zł.

Warszawa, 29. 6. (Tel. wł.) Wczoraj minister skarbu podpisał rozporządzenie wykonawcze do ustawy konwersyjnej krótkoterminowej, ustanawiającej Bank Akceptacyjny. Rozporządzenie powyższe ustala zasady udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Szajka bandytów z kobietą na czele

urządziła napad i odpowiada przed sądem

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym w Warszawie stanęły wczoraj dwie siostry Helena i Janina Pszczołówne. Oskarżone są o to, że z dnia 3 na 4 marca br. dokonały wspólnie z innymi osobnikami napadu nocnego na dom administratora majątku Ujazdów w powiecie mińsko-mazowieckim. Banda ta, na której czele stanęły owe dwie siostry, składała się z czterech osób. Rabusie steroryzowali bagnetami domowników i poczęli szperać po całym domu, poszukując pieniędzy. Szukano nawet ukrytych skarbów pod podłogą. Gdy gotówki nie znaleziono, chciano zabierać cenniejsze rzeczy. W pewnej chwili zostali oni spłoszeni przez stróża nocnego i zbiegli, zabierając ze sobą trzy kożuchy.

Plan napadu rabunkowego przygotowała Helena Pszczołówna, lat 2[illegible]. Jest to rosła, przystojna i świetnie zbudowana dziewczyna. Była ona przebrana w męskie ubranie i na twarzy miała czarną przepaskę. Na czatach przed domem stała jej młodsza siostra, widocznie mniej odważna od starszej Heleny. Współudział swój zgłosili robotnicy rolni niej. Kuchta, Piekarz i Marczyk, którzy też zasiedli na ławie oskarżonych jako współuczestnicy napadu. Oskarżony również został o paserstwo Tadeusz Pszczoła, który skradzione kożuchy przetrzymywał u siebie. Jest on bratem Heleny i Janiny.

Rozprawie przewodniczy sędzia Dembicki, obronę wnoszą trzej adwokaci warszawscy. Wszyscy oskarżeni przyznali się do udziału w napadzie. Przyznaje się również kobieta-herszt Helena Pszczoła. Była ona już raz karana za drobną kradzież. Zeznaje ona, iż kierowała nią jedynie chęć wywarcia zemsty na rządcy Gajsie. Była służącą i kradzieżą się nie zajmowała. Gajsa przed 18 laty miał rzekomo prześladować jej ojca. Upominał się on o 8-godzinny dzień pracy dla siebie i pozostałych robotników we dworze. I dlatego rządca zapałał nienawiścią do jej ojca.

Gajs miał również podmówić ludzi, aby napadli swego czasu na matkę oskarżonej. Chciała więc się zemścić. Powiernikiem jej był Piekarz, który werbował do „roboty" pozostałych osobników.

Piekarz zeznaje, iż oskarżona Helena namawiała go usilnie, by wziął udział w napadzie. Obiecywała, że łup będzie obfity. Mówiła, iż rządca ma schowaną pod podłogą gotówkę w sumie 30.000 zł.

Oskarżona zaprzecza, jakoby miał być ustalony podział łupu. „Nie mieliśmy potrzeby łapać ryb przed niewodem" — powiada. Uplanowali jedynie, że jeden z mężczyzn wywabi Gajsę z mieszkania. Piekarz wybił okno, a ona weszła do pokoju ostatnia.

Nikt się nie chce przyznać do wyciągania Gajsy z łóżka i do bicia go.

Oskarżona Janina wyjaśnia, iż nie miała brać udziału w napadzie. Udała się jedynie na miejsce jako anioł-stróż swej siostry, aby nie stała się jej jakaś krzywda. Gdy stała na czatach, natknęła się na dozorcę nocnego, który sam padł w przerażeniu przed nią na kolana i mówił: „pan niech mi pan daruje życie". Myślał, że to napastnik-mężczyzna. Pozostali oskarżeni przyznają się do udziału w napadzie. Wyjaśniają, że role ich były drugorzędne i że zostali namówieni do zbrodniczego czynu przez obie siostry, przeważnie przez Helenę.

WYROK.

Obie siostry skazane zostały na 5 lat wzgl. 4 lata więzienia.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

TEATR DOMU LUDOWEGO. Do niedzieli włącznie z okazji Święta Morza rewja p. t. **„Gdy flądry szaleją".** Ten sam program o 23,30 w Kawiarni Warszawskiej.

Kino „BAJKA". Od czwartku 100% polski film dźwiękowy **„Księżna Łowicka"** z Jadwigą Smosarską, Stefanem Jaraczem, Józefem Węgrzynem i Stanisławem Gruszczyńskim. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

„DAR POMORZA" WRÓCIŁ DO GDYNI.

Statek szkolny „Dar Pomorza", który 2-go czerwca wyjechał w podróż ćwiczebną po Bałtyku, dziś w nocy powrócił do portu gdyńskiego i uczestniczył w Święcie Morza.

KONTROLA LEGITYMACYJ PORTOWYCH.

W dniu 5, 6 i 7 lipca br. codziennie od godziny 11 do godziny 15,30 odbywać się będzie w hali emigracyjnej w porcie kontrola wydanych legitymacyj portowych. Wszyscy posiadacze tych legitymacyj winni się zgłosić w tym terminie celem przedłożenia legitymacyj do ostemplowania, przyczem przynieść ze sobą należy dowody osobiste (wzgl. książeczki wojskowe) oraz karty inwalidzkie.

Legitymacje nieostemplowane tracą ważność i posiadacze takich legitymacyj z dniem 10 lipca br. nie będą przyjmowani do pracy.

„Wianki" na morzu.

Koło gdyńskie Polskiego Białego Krzyża urządza „Wianki" na morzu w sobotę, 15 lipca br. Na program złożą się regaty łodzi marynarki wojennej, regaty kajaków, korowód udekorowanych łodzi czyli corso kwiatowe na morzu a towarzyszyć tym zawodom będzie koncert reprezentacyjnej orkiestry marynarki wojennej oraz występy chórów z Gdyni i Gdańska.

Zakończy uroczystość wspaniały pokaz ogni sztucznych, oraz iluminacja Gdyni przez reflektory marynarki wojennej.

Dla najlepiej udekorowanej łodzi oraz dla zwycięzców w regatach łodzi oraz w regatach kajaków, są przewidziane liczne nagrody.

Nowe inwestycje w porcie gdyńskim.

Bank Cukrownictwa rozpoczął budowę nowego magazynu drobnicowego („Cukroport") w pierwszej linji nabrzeża Stanów Zjednoczonych. Magazyn ten posiadać będzie szerokości 50 m. oraz długości 192 m. Wyglądem zewnętrznym będzie zbliżony do sąsiadującego z nim magazynu drobnicowego nr. 6.

Firma budowlana inż. Krzyżanowskiego wykonuje tę robotę i po szeregu próbnych wierceń częściowo już zakończyła betonowe fundamenty i obecnie wznosi mury przyziemne. Całkowite ukończenie budowy przewidziane jest na koniec listopada br.

W najbliższych dniach Urząd Morski rozpoczyna budowę magazynu dla długoterminowego składania bawełny. Budynek ten o rozmiarach 248 m. długości i 34 m. szerokości wzniesiony będzie w drugiej linji nabrzeża na molo amerykańskiem, naprzeciw istniejącego magazynu drobnicowego nr 6 (obecnie bawełnianego). Roboty budowlane wykonane będą przez firmę inż. Skąpski i firmę Wolski i Wiśniewski. Ukończenie budowy przewidziane jest w drugiej połowie listopada br.

Jak ściągają głupich Polaków do kasyna sopockiego.

Wpadł nam w ręce bardzo znamienny dokument, który świadczy najlepiej czyim kosztem stara się podtrzymać swój byt sopocka jaskinia gry.

Oto do szeregu osób w Gdyni dyrekcja kasyna sopockiego porozsyłała karty wolnego wstępu do kasyna.

Nadmienić przytem musimy, że kart wstępu bezpłatnego zasadniczo nie udziela dyrekcja obywatelom gdańskim, natomiast płatne karty wydaje się tylko tym, którzy wykażą się dochodem rocznym 40.000 gld.

Z tego widocznem jest na kogo kasyno poluje.

STATEK „KOPERNIK" OSIADŁ NA MIELIŹNIE.

Donosiliśmy przed kilku dniami, że statek „Kopernik", który przez kilka lat stał w Stoczni Gdańskiej nieużytecznie, sprzedany został przez dotychczasowego jego właściciela „Łuszczarnię Ryżu" w Gdyni firmie włoskiej i odpłynął z ładunkiem węgla polskiego do Włoch.

Jak się obecnie dowiadujemy statek ten w drodze do Francji osiadł na mieliźnie koło Bornholmu. Bliższych szczegółów na razie brak. Na tym statku przed dwoma laty dokonali hitlerowcy, jak to swego czasu donosiliśmy, napadu na polskiego marynarza Jeżyka.

Przyjęcie ks. biskupa Okoniewskiego.

Dnia 28. bm. o godz. 17,20 od strony Orłowa Morskiego, gdzie na granicy dekanatu przyjmował arcypasterza diecezji ks. dziekan Turzyński, przybył samochodem w towarzystwie przybocznych kapelanów ks. biskup chełmiński do Gdyni, gdzie go Komisarz Rządu mgr. Sokół na czele Rady Miejskiej, oraz w towarzystwie admirała Unruga, prezesa sądu okr. Parczewskiego, prokuratora sądu okr. Tournella, dyrektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego i przedstawicieli organizacyj wojskowych i społecznych, przyjął krótkiem lecz pełnem wyrazu czci przemówieniem, witając jako gospodarz miasta Dostojnego Gościa w tak uroczystej i doniosłej chwili narodowej manifestacji.

W dłuższej bardzo serdecznej przemowie ks. biskup podziękował za manifestacyjne powitanie, a podkreśliwszy wielkie znaczenie Pomorza a zwłaszcza Gdyni dla rozwoju R. P. życzył miastu jak najlepszego rozwoju i pomyślnej przyszłości.

Od bramy powitalnej ks. biskup przeszedł pieszo do Komisarjatu Rządu na krótkie „cercle", a z tamtąd podjechał w samochodzie **przed bramy kościoła N. M. Panny,** gdzie już swego arcypasterza oczekiwały organizacje i bractwa kościelne z chorągwiami i sztandarami. Tu przyjęło ks. biskupa całe duchowieństwo dekanatu gdyńskiego a po części i wejherowskiego z ks. szambelanem Rozczynialskim na czele. Po udzieleniu błogosławieństwa zebranemu ludowi, ks. biskup w otoczeniu duchowieństwa pod baldachimem wszedł do kościoła, gdzie, po odprawieniu krótkiego nabożeństwa **dokonał bierzmowania młodzieży.**

Z kościoła ks. biskup poprzedzany procesją udał się pieszo do mieszkania ks. dziekana Turzyńskiego, gdzie zamieszka w czasie całego swego pobytu. Tak podczas uroczystego powitania jak też w czasie nabożeństwa i pochodu przygrywały dwie orkiestry, t. j. Marynarki Wojennej i Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, która coraz więcej zdobywa sobie dobre imię doskonale zgranego zespołu.

Do mszy św. odprawionej dnia 28. bm. w kościele N. M. Panny przyśpiewywał chór mieszany i męski pod batutą p. Betlejewskiego.

Wieczorem zaś odbył się na cześć Dostojnego Gościa **raut w auli szkoły morskiej,** na który zebrało się przeszło 300 osób ze wszystkich sfer towarzystwa gdyńskiego.

Z Rady Miejskiej i Bractwa Kurkowego w Pucku.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczący p. Czesław Krause zgłosił dwa nagłe wnioski:

1. Wybór nowego członka Rady Kasy na miejsce dr. Zielezińskiego, który złożył swoje członkostwo.

2. Ogłoszenie konkursu na posadę burmistrza miasta Pucka, na przyszłą kadencję.

Nagłość powyższych wniosków została uchwalona.

Do komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Miejskiej wybrano Czesława Krausego i Pawła Zientza.

W miejsce członka Rady Kasy p. Adolpha wysunięto kandydaturę następujących panów: lekarza powiatowego Teysseyrea, Czesława Krausego, Miedzianowskiego i Belczewskiego.

Przy tajnem głosowaniu opowiedziało się za Czesławem Krausem 13 radnych, za dr. Teysseyrem 2, Miedzianowskim 1, Belczewskim nikt, jedną kartkę oddano czystą. Wobec tego został wybrany prezes Krause.

Następnie przystąpiono do wyboru drugiego członka Rady Kasy w miejsce dr. Zieleżińskiego, którym w myśl statutu może być tylko jeden z członków magistratu. W tajnem głosowaniu wybrano aptekarza Mazurkiewicza.

W sprawie ogłoszenia konkursu na posadę burmistrza miasta Pucka, uchwaliła Rada Miejska. ogłosić konkurs w następujących gazetach: Dniu Pomorskim, Dzienniku Bydgoskim i Słowie Pomorskiem.

Do ścisłej komisji wyborczej co do wyboru burmistrza, zostali wybrani radni Krause, Klebba, Miedzianowski, Hallmann i Voelkner.

Następnie rozpatrywano prośbę urzędników magistrackich o przyznanie im 15% dodatku komunalnego. Rada Miejska uchyliła swoją poprzednią uchwałę i uchwaliła urzędnikom miejskim dodatek.

Dnia 25 i 26 czerwca urządziło tutejsze „Bractwo Kurkowe" swoje tegoroczne strzelanie królewskie. Królem kurkowym został p. Fularczyk, I. rycerzem p. Muża, II. rycerzem p. Ledochowski.

—— :: ——

Pierwsza ofiara kąpieli w jeziorze w Laskowicach.

Świecie. Podczas kąpania się w jeziorze Lipinki pod Laskowicami utonął 11-letni Słomski Władysław, zamieszkały przy rodzicach w Laskowicach. Jest to pierwsza ofiara kąpieli tego roku w powiecie świeckim; niech ona zarazem będzie przestrogą dla innych.

Wiec Stronnictwa Ludowego rozwiązany.

Przygody p. Witosa w Chełmnie.

Chełmno. W ub. sobotę przed południem zwołane zostało do Osowa Nadwiślańskiego w Chełmnie zebranie piastowców na które przybyli prezes stronnictwa Witos, ks. Panas z Grudziądza i inni przywódcy.

Na salę wpuszczano tylko członków mogących się okazać legitymacją partji. Ponieważ na zebranie przybyło także kilkunastu nienależących do stronnictwa chłopskiego, których nie chciano wpuścić na salę, ci przemocą próbowali dostać się do wnętrza. Obecna policja widząc że dochodzi do bójki wiec rozwiązała i wezwała wszystkich obecnych do rozejścia się.

ZROZUMIAŁA.

— Pokój mi się podoba, biorę go, tembardziej że pani — jak widzę — jest kobietą stateczną i inteligentną...

— Jestem nią istotnie, ale tylko wtedy, gdy sublokator regularnie płaci komorne.

Z Wielkopolski i Pomorza
NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 30 czerwca na 1 lipca dr. Ganowicz, Solankowa 58.

Nocny dyżur apteczny w bieżącym tygodniu pełni Apteka Pod Złotym Lwem.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Więzień z Kajenny".
Żołnierskie: „Jeździec bez głowy".

Nie 5 lipca, lecz 2 lipca br. Stow. Drobnych Kupców wraz z Ch. D. w Inowrocławiu urządza wycieczkę autobusową połączoną z zabawą na świeżem powietrzu do lasku w Kościelcu, na którą wszystkich obywateli się zaprasza.

Noc wenecką urządza w Parku Solankowym w sobotę 1 lipca Rodzina Policyjna. Czysty dochód przeznacza się na leczenie gruźliczych członków Rodziny Policyjnej.

Pożar w Szymborzu. Z niewiadomych przyczyn spłonął dom mieszkalny należący do parafji św. Antoniego w Mątwach, w którym mieszkali komornicy. Straty wynoszą 8000 zł. Straż pożarna z Inowrocławia pożar zlokalizowała.

Niema już „Hohensalza"! W tych dniach nadesłano z Niemiec do Inowrocławia koperty zawierające ulotki reklamowe, adresowane w języku niemieckim „Hohensalza". Że Niemcy lubują się w prowokacje, o tem dobrze wiemy, dziwi nas jednak to, że poczta nasza polska listy takie doręcza adresatom.

Utonęła w Gople. Z zabawy, jaka odbywała się w Rusinowie wracał kajakiem przez Gopło Andrzej Kwiatkowski z Kruszwicy w towarzystwie Klary Ziętkówny z Chełmc. W drodze stracili równowagę i oboje wpadli do wody. Kwiatkowski zdołał się uratować, a Ziętkówna utonęła. Zwłoki wydobyto.

Liszkowo, pow. Inowrocław. Krwawa bójka sąsiedzka. Pokłóciły się tu dwie sąsiadki: Bytnerowa i Szafrańska. Wtrącił się do tego mąż Bytnerowej, którego sąsiadka uderzyła w twarz. Gdy napadnięty jej oddał, wyskoczył z domu zięć Szafrańskiej i uderzył Bytnera kołem w głowę tak, że ten stracił przytomność. Niedość tego, rozszalały parobek zaczął widłami kłóć zemdlałego człowieka. Sprawą zajęła się policja. W groźnym stanie przywieziono ofiarę kłótni do szpitala.

Mogilno.

Wybredni złodzieje. W nocy na sobotę nieznani sprawcy wkradli się do chlewa p. Ostrowskiej w Stawiskach pod Mogilnem i wykradli jej 10 młodych gęsi, pozostawiając stare gęsi i inny drób na miejscu.

Staraniem sekcji kolarskiej przy K. S. „Pogoń" odbędą się tu w najbliższym czasie wielkie wyścigi kolarskie.

Koronowo.

Prymicje. W ubiegły wtorek pierwszą ofiarę mszy św. złożył tu ks. Edmund Wesołowski, syn właściciela zakładu ogrodniczego Teofila Wesołowskiego.

Wianki. Tradycyjny obchód wianków zorganizował Klub Kajakowców. Kajaki i łodzie szczególnie oryginalnie udekorowane, zostały nagrodzone oklaskami licznie zgromadzonej publiczności.

Nakło.

Nagła śmierć. Na udar sercowy zmarła podczas zbierania drzewa w lesie za Paterkiem 70-letnia Barcikowska.

Zjazd śpiewaczy. W niedzielę 2 lipca odbędzie się tu zjazd kół śpiewaczych XX okręgu Wlkp. a równocześnie chór męski „Jedność" obchodzi uroczystość 10-lecia swego istnienia. Otwarcie zjazdu o godz. 11 w Strzelnicy, poczem odbędą się popisy konkursowe.

Ze sportu. Rozegrany tu został mecz o mistrzostwo klasy C okręgu pomorskiego pomiędzy drużynami N. K. S. „Czarni" Nakło a O. P. N. „Sokół" I. Bydgoszcz. Wynik ogólny 11:1 (5:0) na korzyść „Czarnych".

Doroczna uroczystość Bractwa Kurkowego odbyła się ub. niedzieli. Godność króla zdobył mistrz piekarski Kapczyński, rycerzami zaś pp. Kruszyński i Semrau.

Pod kołami samochodu. W Sadkach najechał samochód ciężarowy zdążający do Inowrocławia, na rowerzystę Herberta Neumana z Nakła, który poniósł dotkliwe porażenia cielesne. Lekarz dr. Levy który udzielił rannemu pierwszej pomocy stwierdził zmiażdżenie żebr. Winę ponosi kierowca, który nawet nie posiadał prawa jazdy.

GNIEWKOWO. Święto P. W. i W. F. W ub. niedzielę odbyło się w Gniewkowie doroczne święto P. W. i W. F. powiatu inowrocławskiego. Ogółem stanęło w karnym szeregu 100 zawodników. Po wysłuchaniu mszy św. odprawionej przez ks. prob. Mąkowskiego odbyła się na rynku defilada i przegląd oddziałów przez zast. starosty p. ref. Śmietanko. Następnie w lesie zjedzono obiad, poczem wyruszono na stadjon miejski, gdzie odbyły się zawody lekkoatletyczne i sportowe. W święcie tem wzięli również udział pp. nacz. sądu grodzkiego z Inowrocławia Walerych, komendant P. W. i W. F. kpt. Seiler, por. Lasota, prezes Oficerów Rezerwy por. rez. Skibiński, kom. policji komisarz Kamieniecki, burmistrz Gniewkowa Pyka i inni. Uroczystość sprawności fizycznej i pogotowia wojskowego wypadka wspaniale.

WĄGROWIEC. Apel Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków w Poznaniu Okręg XX. odbędzie się w niedzielę 2 lipca.

MROCZA. Jarmark. We wtorek 4 lipca odbędzie się tu jarmark na konie, bydło i kramny.

KRUSZYN, pow. Bydgoszcz. Tow. gimn. „Sokół" w Kruszynie obchodzi w niedzielę, dnia 2 lipca 1933 r. uroczystość 10-lecia swego istnienia w ogrodzie i sali p. Marcelego Sukowskiego. W programie: o godz. 9 wymarsz do kościoła na nabożeństwo, o godz. 13 defilada, o godz. 15 akademja, o godz. 16 występy i zawody sokołów i sokolic o nagrody, wieczorem przedstawienie amatorskie potem zabawa taneczna.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem" Rynek 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pod wrogim sztandarem".
Gryf: „Naucz mnie kochać".
Orzeł: „Pająk".

Nabożeństwo dla chorych odbędzie się w czwartek 3 sierpnia. M. in. przybędzie ks. biskup dr. Okoniewski i będzie bierzmował chore dzieci. Chorych niezapisanych jeszcze do Apostolstwa Chorych zgłaszać można w kancelarji parafjalnej od godz. 17—18 do 8 lipca.

Powołanie do życia Tow. Polsko-Czechosłowackiego. Na zebraniu światłych obywateli postanowiono powołać do życia Pomorskie Tow. Polsko-Czechosłowackie, obejmujące nietylko Grudziądz, jako siedzibę okręgu pomorskiego, ale całe Pomorze. Przyjęto statut, wzorowany na statucie okręgu poznańskiego, wybrano zarząd. W bliższej przyszłości odbędzie się w Grudziądzu wielkie zebranie ogólne celem zaznajomienia jeszcze dalszych sfer z zadaniami Towarzystwa.

Wśród śpiewaków. Odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli chórów śpiewaczych celem omówienia sprawy Święta Morza. Przewodniczył dyr. Siemiątkowski. M. in. uchwalono poprzeć Komitet budowy nowego kościoła. W dniu 3 września odbędą się wielkie dożynki na boisku miejskiem z udziałem wszystkich chórów.

Jezdnia nie jest miejscem zabawy. Jadąc rowerem ulicą Cegielnianą fryzjer Połobodowski, najechał na bawiącego się na ulicy 7-letniego syna kolejarza Tkaczyka. Chłopiec złamał sobie lewą nogę.

Drugie oblicze więzienia karno-śledczego

przy ulicy Budkiewicza.

Podobnie jak wszystkie inne dziedziny tak też i system karania przestępców uległ pewnej zmianie „na lepsze". Minęły czasy barbarzyńskich tortur średniowiecznych, dziś więzienie niejednokrotnie przybiera bodaj charakter sanatorjum w którem pacjent wyczekuje przymusowo uleczenia...

Taką to lecznicą jest więzienie karno-śledcze przy ul. Budkiewicza, z lekarzem swoim — naczelnikiem więzienia p. Ciborowskim. Sztuka moralnego uzdrawiania jest bezsprzecznie bardzo trudna. Obowiązki nadzoru nie kończą się na tem, aby więzień odsiedział karę, cel jest daleko szlachetniejszy, mianowicie trzeba więźnia odpowiedniem kierowaniem sprowadzić z powrotem na dobrą drogę życia, z której zboczył. Trzeba więc być doskonałym psychologiem, aby duszę przestępcy przeniknąć na wylot.

Jak powszechnie wiadomo **więźniowie uczą się różnego rzemiosła,** które po odsiedzeniu kary niejednokrotnie obierają sobie jako zawód i do końca życia uczciwie pracują na chleb codzienny.

Przy więzieniu istnieje Stowarzyszenie Opieki nad więźniami, którego zadaniem jest starać się o to, aby więzienie nie było dla tych zbłąkanych jednostek „akademją" złego lecz aby naprawdę wyszli z niego uzdrowieni, poprawni, zdolni do dalszej uczciwej walki o chleb codzienny. W tym celu tworzy się w więzieniu różne sekcje, tak teatralne, oświatowe, muzyczne, poza radjem, którego mają możność słuchania codziennie. Tak to więzień zapomina przy rozrywce o ciężkiej nieraz pracy codziennej.

Niedawno odbyło się we wspomnianym więzieniu przedstawienie amatorskie połączone z koncertem. Zagrano wesołą trzyaktową komedję Dobrzańskiego „Obrona wojskowa". **Koncert orkiestry symfonicznej** pod batutą kpt. Siemiątkowskiego wypadł doskonale. W obydwu wypadkach oklaskiwano poszczególnych wykonawców za ich brawurową grę.

Tak to wszystkie sekcje kolejno dają godziwą rozrywkę więźniom, którzy często mają możność zapomnieć o tem, że zamknięci są w szarych — zimnych murach.

Świecie.

Srebrny jubileusz pracy pedagogicznej obchodzi p. Marja Spiskówna, nauczycielka przy tutejszej szkole wydziałowej. Jubilatka poza swą pracą zawodową bierze czynny udział w życiu społecznym, specjalnie zaś w akcji charytatywnej. M. in. jest prezeską Konferencji żeńskiej św. Wincentego a Paulo. „Szczęść Boże".

Rozpoczęcie pracy przy budowie tamy nad Wisłą, zmniejszyło nieco szeregi miejscowych bezrobotnych. Pozatem kilkunastu ludzi znalazło zatrudnienie przy pracach sezonowych i doraźnych.

Witos na Pomorzu.

Zebrania ludowców z udziałem prezesa Wincentego Witosa odbyły się ubiegłego tygodnia w kilku powiatach Pomorza, w kilku zaś miejscowościach nie mogły dojść do skutku, gdyż policja do tego nie dopuściła.

W Tucholi np. gdzie zebranie odbywało się zgodnie z art. 18 ustawy o zgromadzeniach, to jest każdy z zebranych posiadał legitymację członkowską Stronnictwa Ludowego, pomimo tego policja nie zezwoliła na odbycie zebrania, zasłaniając się zarządzeniem starostwa.

Na zebraniu w Wąbrzeźnie uchwalono rezolucję wyrażającą hołd Witosowi.

Chełmża.

Na ślubnym kobiercu. Pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Marją Jeschkówną córką mistrza rzeźnickiego, a p. Pawłem Buchholcem, nauczycielem. „Szczęść Boże".

Ojcowie miasta radzą. Najważniejszy punkt ostatniego posiedzenia: wybór zastępcy burmistrza zdjęto z porządku obrad ze względu na to, że stał on w sprzeczności z nową ustawą o samorządach. Rada postanowiła zniżyć lokatorom domu robotniczego przy ulicy Sienkiewicza czynsz dzierżawny o 35 procent i wstrzymać eksmisję tych rodzin na przeciąg jednego roku. W końcu Rada wybrała komisję w osobach pp.: Nehringa, Krygera i Brzuskiewicza, która ma zbadać przyczyny zwolnienia z gazowni miejskiej 3 robotników, którzy w tem przedsiębiorstwie pracowali bez przerwy: jeden 28, drugi 27 i trzeci 11 lat. Zostawili oni zdrowie swe w murach gazowni, a w końcu wyrzucono ich na bruk bez wypowiedzenia, w dodatku w czasie urlopu.

Spółka Polki z żydówką. Żona urzędnika cukrowni Helena S. postanowiła ulokować oszczędności swego męża w przedsiębiorstwie, któreby odrzucało jak największe zyski. Wykombinowała sobie, że takiem przedsiębiorstwem musi być koniecznie interes żydowski i to skład obuwia Fajgi Weingarten. Zawarto spółkę, do której włożyła 1500 zł. Początkowo wszystko szło jak najlepiej. Niebawem jednak pani S. przekonała się, że spółka nie przynosi 100 procent spodziewanych zysków a wspólniczka - żydówka nie myśli wywiązać się ze swych zobowiązań. Sprawa tej niefortunnej spółki znalazła swój epilog w sądzie.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku do środy włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Lux: — nieczynne.
Mars: „Co może Paryż".
Światowid: „Żebrak - student".
Palace: „Pat i Patachon".
Corso: „Gwiaździsta eskadra".

TEATR POLSKI.

W piątek o godz. 20 — tani piątek — **„Fräulein Doktor"**, faktomontaż prawdziwy w 6 obrazach z epilogiem Jerzego Tapy. Ceny zniżone (popoł.). Legitymacje zniżkowe nieważne.

W sobotę, o godz. 20 tania sobota **„Fräulein Doktor".** Faktomontaż prawdziwy w 6 obrazach z epilogiem Jerzy Tepy. Ceny zniżone. Leg. zniżk. nieważne.

Kwatery w Toruniu. Komitet obchodu 700-lecia przygotował wielką ilość kwater, aby obok hotelów, móc zapewnić wszystkim przyjezdnym mieszkania. Ilość zarejestrowanych pomieszczeń w lokalach prywatnych, lokalu Tow. Krajoznawczego i in., wystarczy na wygodne pomieszczenie kilku tysięcy osób. Kwatery podzielone są na dwie klasy. Cena pokoju jednoosobowego w klasie I wynosi 3 zł za dobę, za następne łóżko 1,50 zł, w klasie II pokój pojedyńczy kosztuje 2 zł za dobę, dodatkowe zaś łóżko, wraz z pościelą 1,50 zł. Zakwaterowanie odbywa się na podstawie kart przydziału sekcji kwaterunkowej, które wydaje biuro obchodu w Ratuszu. O przydział kwater zbiorowych dla większych wycieczek, należy, w interesie własnym, zwracać się zawczasu pisemnie do sekcji kwaterunkowej wzgl. biura.

Przewodnicy po Toruniu. Celem umożliwienia licznym przyjezdnym w roku jubileuszowym zwiedzania przepięknych zabytków Torunia, komitet obchodu 700-lecia zorganizował odpowiedni kurs i wyszkolił kilkudziesięciu przewodników. Przewodnicy ci, rekrutujący się z pośród miejscowej inteligencji, pozostającej bez pracy i młodzieży szkolnej klas wyższych, mogą być za niewielką opłatą angażowani w biurze, mieszczącym się w gmachu ratusza toruńskiego. Inowacja ta jest wielkiem udogodnieniem dla licznych przyjezdnych, zwiedzających w roku bieżącym Toruń.

×Dzwony św. Jana w Toruniu.

Przepiękny, gotycki kościół katedralny św. Jana w Toruniu, obchodzący w tym roku, wraz ze swojem miastem siedmiosetletnią rocznicę fundacji, poza szeregiem innych cennych zabytków, posiada wspaniale brzmiące stare dzwony.

Chlubą Torunia jest największy dzwon świętojańskiej katedry a trzeci co do wielkości w Polsce „Tuba Dei". Przy średnicy 217 cm. dzwon ten waży około 7 ton, a więc ustępuje Zygmuntowi wawelskiemu zaledwie o pół tony.

Odlany on był w słynnej ludwisarni toruńskiej Marcina Schmida 22 września 1500 roku, a więc liczy sobie już 333 lata. Bardzo skromny w szacie zewnętrznej, mając tylko po bokach cztery małe płaskorzeźby św. Jana Chrzciciela, św. Katarzyny, św. Jana Ewangelisty i św. Barbary, bogaty jest zato w muzyczną pełnię akordu.

Drugi co do wielkości dzwon, ważący przeszło 3 tony, starszy jest od swego poprzednika, lany jest bowiem w 1437 roku. Charakteryzuje go pięknie brzmiący ton, wyższy ma się rozumieć od zasadniczego tonu „Tuba Dei".

Trzeci zkolei dzwon, stosunkowo najmniej jest muzycznie udany, prawdopodobnie na skutek przelania go w 1766 r. Późniejsi mistrzowie widać, nie umieli dojść do takich szczytów, jak wielcy ludwisarze XV i XVI stulecia. Niemniej jednak ton jego jest pełny i szlachetny i dopełnia harmonicznie dwa poprzednie. Waga jego wynosi blisko półtorej tony.

Dalej idą dwa najmniejsze, bo ważące 250 i 600 kg., ale zato najstarsze dzwony. Data ich pochodzenia sięga 1411 roku.

Ogólna waga wszystkich pięciu dzwonów katedry św. Jana w Toruniu, wynosi 12.350 kg.

Olbrzymia ta masa spiżu, rozkołysana, drgając coraz to w innych zestawieniach akordowych, tworzy potężny zespół muzyczny, którego szlachetna harmonja przemawia wprost do duszy człowieka...

Muzyka świętojańskich dzwonow, a szczególnie niski, potężny dźwięk „Tubae Dei", robi niezapomniane wrażenie. Wielu przyjeżdża do Torunia specjalnie po to, aby usłyszeć ten wspaniały chór.

WITOWICE, pow. Mogilno. Szajka złodziei drobiu, która od dłuższego czasu wyrządzała rolnikom poważne szkody, została przychwycona na gorącym uczynku przez Marcina Ciesielskiego w Kobylnicy, który odstawił amatorów kur do policji w Chełmcach.

Chełmno.

Powiatowe święto P. W. i W. F. zgromadziło bardzo liczne zastępy zawodników. W sobotę odbyło się strzelanie z broni małokalibrowej, wieczorem zaś urządzono capstrzyk. W niedzielę po nabożeństwie i defiladzie odbył się wspólny obiad żołnierski, w czasie którego przemawiali ppłk. Koc i starosta Biały, podnosząc zasługi miasta Chełmna dla W. F. koło budowy doskonałego boiska sportowego którego koszta wynoszą około 200 tys. zł. Po południu podziwiano na stadjonie efektowne popisy dzieci oraz zawody sportowe, które pomimo niesprzyjającej pogody dały dobre wyniki. Piękne nagrody przechodnie, w postaci puharów i zegara ofiarowali: starostwo powiatowe, magistrat m. Chełmna, radca Witkowski i jubiler Zawadzki.

Z posiedzenia rady miejskiej. Burmistrz Zawacki wprowadził w urząd nowego członka Magistratu mec. p. Rosińskiego a jako członka rady miejskiej p. Glinieckiego. Dalej rada nadała radcom Witkowskiemu i Strehlauowi tytuł senjorów miasta. Budżet na rok 1933-34 został po dokonaniu kilku drobnych poprawek przez województwo zatwierdzony.

—::—

ZMARLI.

Ś. p. **Tadeusz Romański,** długoletni kierownik Pomorskiej Drukarni Rolniczej w Toruniu.

Ś. p. **Zygmunt Staniszewski,** student medycyny z Krzywinia.

Ś. p. **Maksymiljan Hoffmann,** budowniczy w Poznaniu.

Ś. p. **Helena Olszewska,** długoletnia sekretarka Tow. św. Wincentego a Paulo, w Golubiu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 czerwca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wspomnienie św. Pawła, Emilji.
Jutro: Przenajśw. Krwi P. Jezusa.
Wschód słońca: godz. 3,37.
Zachód słońca: godz. 20,30.

—::—

Stan pogody

Po przejściowem polepszeniu się stanu pogody, ponowny wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie, potem zachodnie.



DYŻURY NOCNE APTEK:
od 30. VI. do 2. VII.:
1) Apteka na Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:
Dr. Gadomski, 2. VII. 33 r., ulica Gdańska 57, tel. 421.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj, w piątek wodewil w 3 aktach **„PANNA W KOSZARACH"** ze śpiewami i tańcami układu J. Ciesielskiego. Przezabawna treść, przemiła muzyka składają się na sympatyczne widowisko pełne barwy i humoru.

Jutro, w sobotę, zamiast zapowiedzianej premjery **„20 DNI KOZY"**, którą odkłada się dla lepszego przygotowania, odegrana będzie niewyczerpana w powodzeniu ulubiona operetka **„POD BIAŁYM KONIEM"** z Kazimierzem Justjanem w kapitalnej roli Czecha Skrzywanka. Kto zatem zechce ujrzeć znakomitego i sympatycznego artystę w jego popisowej roli niech pospieszy na jutrzejsze przedstawienie.

W niedzielę ujrzymy na scenie naszej głośną sztukę czołowego pisarza dramatycznego współczesnej Polski Wacława Grubińskiego p. tyt. **„KOCHANKOWIE"**. Zagadnienie postawione przez fascynującego autora zdaje się być specjalnie aktualne w czasach kiedy żony porzucają mężów, a mężowie odchodzą od żon. Sztuka swego czasu przez cenzurę zabroniona, uzyskała od M. S. Wewnętrznych ponowne pozwolenie grania dzięki swym wielkim walorom artystycznym. Ze względu na treść sztuka nadaje się tylko dla dorosłych.

W poniedziałek **„RAZ NA 1000 LAT"** z Justianem w czele.

Pokłosie świąteczne.

Przez półtora dnia stało wszystko pod znakiem „Święta Morza". Teraz chyba już największy matoł zrozumie, że Pomorza wraz z jego skrawkiem brzegu morskiego nie damy. Mimo biedy pokazaliśmy, że potrafimy stosować piękne efekty — potrzeba było tylko dobrej woli, a tę dobrą wolę wykazali Bydgoszczanie w dostatecznej mierze: udział w manifestacjach był liczny, nie skąpiono dekoracyj — a przedewszystkiem poddano się gorliwie zbiorowemu entuzjazmowi, który przy takich sposobnościach tworzy odpowiednią atmosferę. Widać też było, że wczorajszy obchód, to nie żadna galówka.

Pogoda jako — tako dopisała. Bo to trochę deszczu się nie liczy. Do wszystkiego można się przyzwyczaić. Rozczarowani byli tylko ci, którzy szczerze wierzyli, że przynajmniej w dzień swoich imienin św. Piotr będzie dla nas łaskawszy — figa z makiem! Tak już nam dobrze przy tych bezustannych deszczach, że pomimo niewyraźnej pogody zaciekli zwolennicy świeżego powietrza swoich świątecznych wycieczek nie zaniechają. Wyprawy te noszą niejednokrotnie wprawdzie znamię improwizacji, obiad trzeba już z talerza wpakować do słoika i zabrać, bo goście z „paczki" po nas przyjechali i nie wypada kazać im czekać — niemniej dorywcza ta organizacja nastroju nie psuje. Jako że morowi ludzie z każdej sytuacji są zadowoleni. Wioślarze nawet wtedy nie tracą humoru, gdy im sternik pakuje rasową łódź między słupy portowe...

Ach, wogóle ci wioślarze! Trzeba się im przyglądać z bliska, aby poznać, co to znaczy radość życia! Przy sposobności można się także czegoś nauczyć. W dziedzinie strojów naprzykład. Jeszcze kilka lat temu zamieszczały pisma humorystyczne karykatury, na których zapowiadano przewrót w modzie: niewiasty chodzić będą w spodniach, a mężczyźni w sukniach. No, tak zupełnie to się jeszcze nie ziściło, ale faktem jest, że wioślarki używają przy treningu spodni — a mianowicie granatowych, skromnych spodni, podczas gdy „panowie świata" lubują się w jaskrawych kolorach i kwiecistych wzorach... I jeszcze jedno: Panie narzekają, gdy my kładziemy ręce do kieszeni — ale dać im spodnie, to proszę się przekonać: niema ani jednej niewiasty, któraby swoich rąk nie chowała w nich. No tak, syty głodnego dopiero wtedy pojmuje, gdy sam jest głodny....

(y)

Do naszych czytelników zamieszkałych na wsi.

Nie skąpcie gościny biedocie miejskiej!

Biedna dziatwa miejska, blada, wychudzona spogląda oczami pełnemi łez na odjazd swych koleżanek i kolegów. Bo oni jadą na wieś, która jest dla biedoty niedostępna.

Na gwałt więc, co lepszego jest w społeczeństwie, rusza z pomocą towarzystwom kolonij letnich. Ale to akcja niewystarczająca. Więc zawsze czujny Związek „Caritas" w Poznaniu postanowił zorganizować na terenie obu archidiecezyj kolonje indywidualne. Zwrócono się zapełem do wszystkich proboszczów, Towarzystw św. Wincentego a Paulo i wydziałów parafjalnych „Caritas" z prośbą o pomoc.

W ten sposób wyrósł szkielet organizacyjny wielkiego dzieła miłosierdzia. Teraz tylko potrzeba Twej ofiary, drogi Czytelniku ze wsi. Na Twoje zgłoszenie czeka miejscowy ks. proboszcz, lub Stowarzyszenie św. Wincentego, a w dusznem mieście ubogie, nieszczęśliwe dziecko.

Udzielże mu coprędzej gościny, nie ociągaj się, wszakże wakacje już się rozpoczęły.

—::—

— **Z życia harcerskiego.** Donosiliśmy swego czasu, iż przy żeńskim hufcu harcerskim w Bydgoszczy utworzyło się koło starszych harcerek. Koło to, istniejące od 21. 3. 1932 r., liczy 20 druhen, pracujących zawodowo. Praca koła rozwija się coraz lepiej, tak, że już w tym roku koło urządza swą pierwszą własną kolonję i to w Zakopanem. Celem kolonji jest przedewszystkiem poznanie kraju ojczystego, więc też w programie jest zwiedzenie po drodze Poznania, Katowic, Krakowa, a w drodze powrotnej Częstochowy. Na kolonji samej urządzać się będzie bliższe i dalsze wycieczki w góry, a nawet projektowana jest wycieczka na stronę czechosłowacką. Wyjazd nastąpił w dn. 29. bm., powrót dnia 26 lipca br.



Otwarcie wystawy ogrodniczej przez p. prezydentową Boltową w Toruniu.

Tczew.

Za zatrudnianie cudzoziemców bez zezwolenia władzy skazani zostali rolnicy Paweł Stangenberg i Adolf Stiewe z Dalwina, każdy na 100 zł grzywny.

Z czego mają bezrobotni płacić podatki? Od pewnego czasu sekwestratorzy urzędu skarbowego zjawiają się u bezrobotnych i grożą zajęciem mebli żądając zapłaty podatku od lokali (mieszkaniowego) oraz opłaty skarbowej za upomnienie. Podobnych wypadków było kilkanaście. Bezrobotni ci, nie mający z czego żyć, zwrócili się do nas z prośbą o pomoc. Komentarze zbyteczne.

Tragiczny wypadek. W ub. tygodniu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi znany obywatel Tczewa, b. długoletni prezes Sokoła śp. Jan Przybyłowski z Tczewa. Otóż przechodząc ulicą upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał nogę. Przewieziony do szpitala św. Wincentego, wskutek zatrucia krwi zmarł.

Sąd okręgowy skazał: kupca żydowskiego z tczewskich Nalewek Szlamę Gutschtadta za sprzedaż towarów krótkich w niedzielę w czasie nabożeństwa na 300 zł grzywny wzgl. 30 dni aresztu. — Józefa Nitulskiego z Górek, Antoniego Klinkusza lat 19 ze Swarożyna i Romualda Rajskiego ze Skórcza każdego na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem na 5 lat za fałszowanie kart rowerowych wzgl. świadectwa pochodzenia drobiu. — Jana Krzemińskiego za kradzież węgla na szkodę P. K. P. na 2 tygodnie aresztu.

Zaginięcie dziewczyny. W kwietniu z Rajków wyjechała z domu rodzicielskiego do krewnych w Bydgoszczy 20-letnia Franciszka Ickówna. Dotąd nie dała znaku życia. Wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne.

Bractwo Kurkowe urządziło strzelanie o godność króla kurkowego. Królem został naczelnik urzędu bezpieczeństwa i długoletni komendant straży pożarnej Franciszek Fabian, I. rycerzem kupiec Franciszek Hanemann, II. rycerzem kupiec Władysław Szynalewski.

Ze sportu. Rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy II. drużyną K. S. „Wisły" a II. drużyną „Sokoła" z wynikiem 2:1 na rzecz „Sokoła". Pozatem odbył się mecz o mistrzostwo klasy B między I. druż. „Wisły" i I. druż. „Sokoła". I tu zwyciężył „Sokół" a mianowicie w stosunku 3:0.

Rozpaczliwe położenie bezrobotnych w Tczewie

W starostwie odbyła się konferencja z udziałem burmistrza Wojczyńskiego, radcy Hempla, i starosty Muchniewskiego. Starosta oświadczył następnie delegacji komitetu bezrobotnych, iż rozpatrywano sprawę bezrobocia, ale niestety więcej nic magistrat ani starostwo dla bezrobotnych nie może uczynić jak tylko wydawać im karty żywnościowe na 1 chleb 4-funtowy tygodniowo i pół litra mleka dziennie na osobę. Magistrat jest bowiem zanadto zadłużony a pieniędzy z funduszu pracy na razie uzyskać nie może.

Kartki żywnościowe na chleb i mleko wydawane będą przez całe lato, natomiast pracy bezrobotni na razie spodziewać się nie mogą, bo nie ma im kto za nią płacić. Dalej starosta oświadczył, iż prawdopodobnie w jesieni zatrudni bezrobotnych. W końcu starosta oświadczył, że żadną miarą nie dopuści do powtórzenia się takich zajść, jakie miały miejsce w ub. piątek — wogóle żadnych demonstracyj sobie nie życzy.

Rada miejska m. Bydgoszczy składa hołd pracy polskiej dokonanej na odzyskanem wybrzeżu Bałtyku.

Na nadzwyczajnem zebraniu Rady Miejskiej w dniu 28 czerwca rb. przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Rada Miejska miasta Bydgoszczy na posiedzeniu swem w dniu 28 czerwca 1933 roku, składając hołd pracy polskiej, dokonanej na odzyskanem wybrzeżu Bałtyku, stwierdza, **że nierozerwalna łączność Pomorza, odwiecznie polskiej dzielnicy z Rzeczypospolitą — jest niezbędnym warunkiem wolności gospodarczej i politycznej Państwa Polskiego.**

Rada Miejska miasta Bydgoszczy imieniem obywatelstwa tego miasta oświadcza, że **jakiekolwiek próby zamachu na Pomorze spotkają się ze zdecydowanym odporem całego narodu polskiego.** Każda próba oderwania od Polski Pomorza byłaby hasłem nowej wojny. Te więc narody, które istotnie pragną pokoju i naprawy gospodarczej świata, niechaj baczą pilnie, by nikt nie ośmielił się sięgać po polskie Pomorze, czy choćby część tej prastarej naszej dzielnicy".

—::—

Teatr Miejski oddano dyr. Stomie na dalsze trzy lata.

Bydgoszcz, 30 czerwca.

(n) Wobec oświadczenia zarządu głównego Związku Artystów Scen Polskich, że teatrów nigdzie na własny rachunek prowadzić więcej nie zamyśla, miał nasz magistrat do wyboru: albo rozpisać konkurs na stanowisko dyrektora teatru miejskiego, albo poprosić dawniejszego dyrektora p. Władysława Stomę (Łuczaka), ostatnio kierownika z ramienia ZASP, aby wziął teatr od miasta Bydgoszczy — **na dotychczasowych warunkach.**

Deputacja teatralna uchwaliła konkursu **nie ogłaszać,** lecz poleciła magistratowi dyrektora Stomę, zastrzegając sobie **prawo ingerencji przy angażowaniu artystów.**

Magistrat, przychylając się do życzeń deputacji teatralnej postanowił oddać p. Stomie teatr z wszystkiemi rekwizytami, personelem technicznym i administracyjnym (opłacanym przez gminę) i **subwencją w kwocie 36.000 zł rocznie** — na trzy lata.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 28 czerwca zgłoszono w tej sprawie wniosek nagły i warunki umowy **zasadniczo zatwierdzono.**

Za p. Stomą głosowało 30 radnych, przeciw — tylko jeden. **Dwudziestu sześciu radnych na posiedzenie nie przybyło,** trzech zjawiło się z opóźnieniem, po głosowaniu. Dyskusji nie było, tylko radny Lewandowski przypomniał magistratowi, ażeby w kontrakcie **nie zapomniał** umieścić klauzuli **o nieprzyjmowaniu artystów-żydów,** gdyż to, „co o stosunkach w naszym teatrze mówią na mieście, niestety jest prawdą".

Kolor brunatny.

Hitleryzm wprowadził w modę kolor brunatny, ten, który jest kolorem tytoniu. Francuz nazywa kolor tytoniu mianem blondynki (tabac blond) — ale brunatny kolor tytoniu ma wszystkie możliwe odcenie, od szczero złotawych, aż po ciemno-kapucyńską barwę. Wielu palaczy sądzi, iż intensywność tej barwy zależy od procentu nikotyny. Tak nie jest wcale.

Nikotyna jest przezroczysta. Tytoń, najjaśniejszy, może mieć większy odsetek alkaloidów, podczas gdy przeciwnie, ów ciemny, procent minimalny.

Tak samo sądzić nie można cygar i papierosów po kolorze.

Niema tu zasady.

Słowem palenie papierosów, to rozkosz wyłącznie podniebienia, jeżeli chodzi o stronę realną (bo wzrok i powonienie nic nie mają tu do osądzenia, a nikotyna bezwzględnie wpływa na smak tytoniu) — a jeżeli chodzi o stronę duchową, to tytoń jest czynnikiem, działającym na prężność umysłową, na uspokojenie nerwów i na ożywienie organizmu, przemęczonego pracą.

W dobie obecnej, gdzie praca jest zwielokrocona, nic dziwnego, że zwielokrociła się ilość palaczy. Ra.

— Jarmark na konie, bydło rogate i na trzodę chlewną odbędzie się we wtorek 4 lipca od godz. 7 począwszy na targowisku przy rzeźni miejskiej.

„Sokół“ żeński.

Członkinie chcące brać udział w „obozie letnim“ w Gdyni, zechcą się zgłosić w piątek wzgl. sobotę 1 lipca br. od godz. 6 w sekretarjacie, celem udzielenia bliższych informacyj.

— **Gimnazjum Żeńskie T. N. S. W.** (Towarzystwo Naucz. Szkół Wyższych) prowadzi w roku szkolnym 1933-34: 1. kl. III—VII gimn. typu humanistycznego; 2. kl. V i VI przygotowawczą żeńską. Zakład otrzymał od Minist. W. R. i O. P. prawa szkół państwowych. Zgłoszenia nowych uczennic na podstawie świadectw odejścia przyjmuje się przez całe wakacje we wtorki, czwartki i soboty od 11—12 w kancelarji gimn. ul. Kujawska 4, tel. 1729.

Nie damy Cię — Bałtyku!!!

Patrjotyczna Bydgoszcz w dniu „Święta Morza“.

Imponująca, wspaniała i żywiołowa manifestacja.

Bydgoszcz, dnia 30 maja 1933 r.

NASTRÓJ RADOSNY I ENTUZJAZM.

Wielkie czyniono przygotowania do naszego nowego święta narodowego — „Święta Morza“. Czy przygotowania te miały pójść na marne? Wszystko bowiem zależało od pogody. Ile twarzy wyglądało wczesnym rankiem w przeddzień tego święta ku niebu? Ile było w nich prawdziwej tęsknoty za słońcem?!... Z tem spojrzeniem skierowanem na horyzont i prawie beznadziejnem szukaniem błękitu nieba wśród ciężkich, ołowianych chmur, łączyły się zarazem pokorne prośby do Stwórcy: — o piękny i pogodny dzień. W dniu „Święto Morza“ podczas obchodu wianków nie powinien przecież deszcz padać. Deszcz? Właśnie w tym dniu, w którym nietylko wszyscy Bydgoszczanie, ale i cała Polska ma zamanifestować swe przywiązanie i miłość do morza i polskiego Pomorza?...

Padły krople deszczu, lecz w godzinach popołudniowych już niebo rozjaśniło się. Radość w sercach zakwitła. Bydgoszcz bowiem bogato przystroiła się w chorągwie o barwach narodowych. Z każdego niemal domu załopotały sztandary. Również gmachy publiczne bogato udekorowane flagami narodowemi i nalepkami Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Nawet wszelkie pojazdy: tramwaje, autobusy i taksówki ozdobione chorągiewkami i nalepkami. A na ulicach nastrój świąteczny potęguje się. Polska, patrjotyczna Bydgoszcz!...

Punktualnie o godz. 3 po południu **zahuczały w mieście wszystkie syreny fabryczne** i lokomotywy na dworcu. Na Brdzie — w szlachetnej konkurencji — syreny okrętów „Lloydu Bydgoskiego“ i „Vistuli“ przeciągłym głosem sygnalizowały Bydgoszczy rozpoczęcie uroczystości „Święta Morza“. Syreny zwiastowały zarazem manifestacyjną

„MINUTĘ MILCZENIA“.

Jednominutowa cisza dla uczczenia poległych bohaterów-powstańców o wolność i granice zachodnie. Przez minutę zamarł ruch na ulicy. Ruch kołowy wstrzymany. Z odkrytą głową stoją mężczyźni, kobiety skupione. Cisza.

Po tej „minucie milczenia“ znowu toczy się normalne życie. Jedynie po obu brzegach Brdy, w centrum miasta, wre robota, przygotowania.... I tu — o dziwo! — trudno w to uwierzyć, przechodnie Mostem Gdańskim przecierają oczy i zatrzymują się na moście:

NAPRAWA BULWARU PRZY BRDZIE!

Coprawda naprawa nie taka zupełna, lecz prowizoryczna: tylko lekkie zasypanie piaskiem. Ażeby widok na szpetny bulwar nie raził oczu. Poprostu Potemkinada — na „Święto Morza“. „Nareszcie, przynajmniej jeden pozytywny rezultat tego święta dla Bydgoszczy!“ — oświadczył pewien „stary“ Bydgoszczanin, niepoprawny cynik (ale kochający swe miasto!), przyglądając się tym pracom. Tak mówił jednak tylko cynik. I zdaje się, że gdy w następnym roku obchodzić będziemy „Święto Morza“, to z pewnością doczekamy się, że... bulwar przy Moście Gdańskim znowu lekko zasypany zostanie piaskiem. Powróćmy jednak do podniosłych uroczystości.

Punktem kulminacyjnym pierwszego dnia święta były

EFEKTOWNE WIANKI,

które **ściągnęły zgórą 20.000 widzów.** Zwarta masa ludzi po obu brzegach Brdy. Na statkach **„Lloydu“ i „Vistuli“** bezinteresownie oddanych Komitetowi do dyspozycji przepełnienie. Przecudna iluminacja setkami kolorowych żarówek wzdłuż kamiennych brzegów, **iluminacja poczty** i śluzy przy młynach, iluminacja **firmy Schlaak i Dąbrowski** niezwykle efektowna. Wielkie reflektory **firmy Brukarzewicz** rzucają silne światło. Już pierwsze rakiety strzelają ku niebu. Efektowne ognie wyrobu polskiego — poznańskiej firmy Sirius. Trzy orkiestry i piękne popisy kół śpiewaczych „Odrodzenia“, „Hasła“ i „Dzwonu“. Iluminacja et tutti quanti tak doskonałe, iż zdaje się, że tam pomiędzy mostami gdańskim a bernardyńskim jest ta **prawdziwa „wenecja bydgoska“.**

Brak tylko smętnych barkaroli i serenad włoskich, tak mocno chwytających serca i rozmarzających dusze i — zakochanych. Ale nie, pardon, tych ostatnich było bez liku...

Nagle miła niespodzianka: trzy samoloty wojskowe krążą nisko nad morzem głów. Wszystko patrzy w górę. Jakby dla zamanifestowania swej łączności i z flotą-powietrzną. Rakieta w czas wbija się w powietrze i śle lotnikom pozdrowienie.

Pierwsze wianki puszczają pani **radczyni Teskowa** — imieniem sokolic, **gen. Thommée, dr. Wiecki** — imieniem Ligi Morskiej, **d-rowa Klikowiczowa** — imieniem Bydg. Komitetu Towarzystw Wioślarskich, **dyr. Maciejewski** — im. Komitetu Wiankowego oraz **dr. Siemiątkowski i Wróblewski** — im. B. T. W. Wianki popłynęły srebrną wstęgą Brdy. Wianki będące symbolem naszych uczuć skierowanych ku Morzu. Zaniosą naszą miłość ku sercu organizmu Polski — Gdyni.



Korowód wozów — nasi wioślarze prowadzą.

Tymczasem płynie niezliczona ilość kajaków, łodzi i żaglówek. **„Polonia“, B. T. W. i inne kluby wioślarskie** reprezentowane. Nie brak oczywiście i **Be-De-Te** (czytaj: Bydgoski Dom Towarowy) z efektownie udekorowaną łodzią. Pomysłową kanonierkę i łódź podwodną, według pomysłu i wykonania dzielnego dekoratora Be-De-Te p. **Marjana Sarnowskiego,** gorąco oklaskiwano. Również owacje zgotowano sokołom, przedstawiającym w żywym obrazie ciekawy moment z niezwykłych, zdawało się karkołomnych ćwiczeń.

Harcerska drużyna morska wystawiła trzy żaglówki. Mocne były napisy na żaglach jak: **„Grunt to flota!“** — nawiasem mówiąc, przedewszystkiem w kieszeni i w skarbie państwa —. „Czuwajcie nad polskiem morzem!“, „Bez Pomorza niema morza“ i „Nie oddamy Cię Bałtyku!“...

Na wielkiej estradzie popisywał się Sokół V na rowerach oraz balet Teatru Miejskiego krakowiakiem. Zapłonął jeszcze święty ogień Sobótek, a w końcu zabrzmiała potężna „Rota“ z dziesiątek tysięcy ust oraz „Wszystkie nasze dzienne sprawy...“. Obchód wianków wspaniały i przeprowadzony przez B. T. W. ze ścisłym Komitetem, składającym się z pp. **dyr. Maciejewskiego, Wróblewskiego i dyr. Żewickiego,** przyniósł zaszczyt organizatorom. Nie mała jest również zasługa p. **dyr. Tychoniewicza,** zawsze idącego jaknajdalej na rękę poczynaniom naszych dzielnych bydgoskich wioślarzy.

NA DWORCU BYDGOSKIM.

Na „Święto Morza“ do Gdyni wybrała się niemała ilość entuzjastów morza. O godz. 12,30 wyruszył z Bydgoszczy specjalny pociąg do Gdyni wiozący **przeszło tysiąc Bydgoszczan.** Ogółem przejeżdżało przez Bydgoszcz **ośm pociągów nadzwyczajnych.** Wszystko odbyło się spokojnie. Na dworcu bydgoskim nie było tego szturmu na pociągi jak w roku ubiegłym, kiedy przeszło 30 pociągów nadzwyczajnych ruszyło ku Gdyni, w tem 8000 Bydgoszczan. Teraz tylko jeden tysiąc. Jeden tysiąc Bydgoszczan dziś w piątek rano mocno zmarnowanych, — mówiąc językiem morskim — powróciło znowu do swego portu rodzimego.

DALSZE PODNIOSŁE UROCZYSTOŚCI.

We wczorajsze św. Piotra i Pawła we wszystkich kościołach bydgoskich odbyły się **uroczyste nabożeństwa** z udziałem organizacyj ze sztandarami. Po nabożeństwie podniosła uroczystość odbyła się na Brdzie. Po odegraniu hymnu narodowego nastąpiło na rzece Brdzie podniesienie bandery. Po obu brzegach Brdy ustawiły się organizacje W. F. i P. W. oraz inne, które trudno wszystkie wymienić. Na środku Brdy na zakotwiczonym statku „Wojewoda“ znaleźli się przedstawiciele władz państwowych i miejskich. Przez tubę przemówił krótko prezes bydg. oddziału Ligi Morskiej p. **dr. Wiecki,** poczem przyjęto rezolucję, w której zebrani złożyli ślubowanie, że solidarnie bronić będą polskiego morza. Odśpiewano „Rotę“.

Następnie utworzył się niezwykle

BARWNY KOROWÓD,

który przeciągał głównemi ulicami miasta. Kilka orkiestr w pochodzie i **wszystkie organizacje były zastąpione:** najbardziej opozycyjne i najbardziej sanacyjne. Wspaniałe były grupy charakterystyczne na wozach. I tak efektowne obrazy tworzyły: **B. T. W., B. K. S.** (tenis) i **„Polonia“** wystawiły sześć pięknych wozów, **banderja konna z Jachcic,** wieśniacy z kosami à la Bartek Głowacki, Firmy **„Herkules“ i Fiebrandt,** fabryka sygnałów kolejowych wystawiły również piękne wozy. W końcu przyłączyły się do pochodu **wszystkie taksówki bydgoskie.**

WODA I PIASEK Z MORZA POLSKIEGO.

W porozumieniu z Ligą Morską Automobilkluby pomorski, wielkopolski i śląski z okazji „Święta Morza“ zorganizowały sztafetę Gdynia—Katowice dla wręczenia Śląskowi naczynia z wodą i piaskiem morskim, jako symbolu nierozerwalnej łączności Bałtyku z Śląskiem pod skrzydłami Białego Orła. Sztafeta wiozła ze sobą album, w którem każde miasto zaopatrzyło w swój podpis i pieczęć. Do Bydgoszczy sztafeta przybyła w środę o godz 8. wieczorem, ruszając następnie w dalszą drogę do Poznania. Pozatem odbyła się sztafeta do Bydgoszczy przedstawicieli gmin powiatu bydgoskiego.

W „Święcie Morza“ brało udział całe społeczeństwo bydgoskie **bez względu na przekonania polityczne** i dlatego manifestacja była żywiołowa i imponująca.

Ali.



Tłumy na ulicy Hermana Frankego.

Straszny wypadek śmierci dziecka

na Zbożowym Rynku.

Ojciec na rękach zanosi zwłoki dziecka swego do domu.

(ak) Niezwykły wypadek tragicznej śmierci dziecka wydarzył się w ub. środę o godz. 5,30 po południu przy Zbożowym Rynku. Do zajazdu domu przy Zbożowym Rynku nr. 7 wjeżdżał **wóz naładowany regałami i skrzyniami.** Trudno jednak było się dostać na podwórze, gdyż wystające ponad brzegi wozu przedmioty hamowały wjazd. Koń wywrócił się przytem, tak, że wyprzągnięto konia. Zluzowano również liny, przytrzymujące skrzynie i ułożone przedmioty wyżej. Próbowano teraz ponownie przesunąć wóz przez wąski przejazd.

W tym momencie jeden z regałów zawadził o mur i spadł z woza na stojącego w pobliżu **5-letniego chłopca Edmunda Walkowiaka,** syna bezrobotnego kowala. Spadający na głowę dziecka ciężki przedmiot **zmiażdżył chłopcu głowę** i spowodował natychmiastową śmierć. Inne dziecko, na które spadła mniejsza skrzynia zostało lekko ranne.

Ojciec nieszczęśliwego dziecka znajdował się właśnie na Zbożowym Rynku w odległości **dziesięciu metrów,** gdzie miało miejsce tragiczne zdarzenie. Nie wiedział jednak, że to syn zmiażdżony został regałem. Zwrócono mu uwagę. Zrozpaczony ojciec odchodził od zmysłów na straszny widok, jaki przedstawił się jego oczom. Wziął dziecko na ręce i zaniósł je szybko do lekarza dr. Sielużyckiego, nie wiedząc, że w rękach trzyma **stygnące już zwłoki dziecka.** Później zaniósł biedną ofiarę do domu przy ul. Kujawskiej 2. Zostawiając w domu **trupa dziecka z 7-letnią córeczką,** która strasznie rozpaczała i **rzucała się na swego kochanego braciszka,** ojciec poszedł zawiadomić żonę, która wzięła pracę jako posługaczka w pewnym domu przy ul. Gdańskiej. Po powrocie zrozpaczonych rodziców do domu, przyjechało pogotowie które zwłoki malca odstawiło **do kostnicy przy ul. Szubińskiej.**

Stroskanym rodzicom pozostało jeszcze dwoje dzieci. W ciężkich żyją oni warunkach i ciężko walczą o kawałek chleba: ojciec stara się o pracę **przez cztery lata daremnie,** matka zarabia uprzątaniem. Biednych rodziców, którym powinno się przyjść z pomocą z powodu tragicznego wypadku, nie można winić. Czy woźnica ponosi winę, wykaże śledztwo.

— **Nagłośniej** mówi się w tej chwili o zabawie młodego Klubu Sportowego „Leo", która odbędzie się jutro w sobotę w Resursie Kupieckiej. Jak się dowiadujemy, komitet dokłada starań, aby tę zabawę jak najbardziej urozmaicić i stworzyć w ten sposób ośrodek serdecznego i miłego nastroju. (11925

— **Liceum handlowe koedukacyjne Izby Przemysłowo-Handlowej** przyjmuje zapisy codziennie od godz. 10 do 12 przed poł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Baczność, Sybiracy!** Plenarne zebranie Związku Sybiraków dnia 2 lipca w restauracji „Pod Lwem" na pierwszem piętrze. Na porządku obrad sprawozdanie z walnego zjazdu w Warszawie.

Będziesz lekki, jak Adam w raju.

Rabusie w stogu siana obrabowali robotnika ze wszystkiego co miał na sobie.

(wk) Feliks Kaczmarzyński, robotnik, stały mieszkaniec Kalisza, jadąc do Gdyni, zatrzymał się w nocy 26 bm. na tutejszym dworcu, gdzie zamierzał przebyć noc, oszczędzając wydatku na nocleg.

Na dworcu zbliżyło się do niego jakichś trzech z pod ciemnej gwiazdy osobników, którzy udając również podróżnych, nawiązali z nim „przyjacielską" rozmowę, a w końcu zaproponowali Kaczmarzyńskiemu wspólny nocleg, niedaleko za miastem w kopcu siana.

— Co się bracie będziesz marnował — mówili — chodź z nami, wyśpisz się, jak anioł zdrowo w sianie, a jutro pojedziemy razem do Gdyni. Bracie, sam się nie poznasz, jak będziesz lekki, niczem Adam w raju.

I tak długo zachęcali, aż wreszcie wyciągneli z sobą naiwnego robotnika, aż pod Myślęcinek, gdzie znaleźli w polu stóg siana, który miał im służyć do noclegu.

Gdy znużony podróżą robotnik Kaczmarzyński ułożył się do snu, osobnicy **rzucili się na niego, zdarli zeń wszystko, co miał na sobie, aż do koszuli** i pozostawiwszy wzamian jakieś łachmany, oddalili się. Na odchodnem jeden z „zacnej" trójki zadrwił jeszcze:

— Widzisz, powiedzieliśmy ci, że będziesz lekki, jak Adam w raju i co chcesz, jesteś jak Adam.

Biedna ofiara bezczelnych opryszków, przyoblekłszy pozostawione łachmany, błąkał się po lesie, aż po dłuższem błądzeniu przybył do Bydgoszczy i powiadomił o wypadku policję.

Sprawni funkcjonarjusze policyjni wkrótce wpadli na trop niecnych sprawców i ujęli ich, odbierając zrabowane biednemu robotnikowi rzeczy. Rabusie oddani zostali do dyspozycji sądu.

Jeszcze jeden przykład, aby unikać przygodnych znajomości.

Termin zgłoszeń do regat międzyklubowych i międzymiastowych

które odbędą się w Bydgoszczy w niedzielę, dnia 9 lipca br. na torze regatowym w Brdyujściu, upływa w poniedziałek, dnia 3 lipca br.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich, Bydgoszcz, Stary Rynek 3.

Dwa małe pożary.

(ak) W ub. środę wybuchł pożar o godz. 10 w domu **przy ul. Kołłątaja 10** gdzie w mieszkaniu pewnej lokatorki zapaliły się od pieca drobne przedmioty. Po półgodzinnej akcji straży pożarnej ugaszono pożar. Straty są nieznaczne.

Drugi pożar wybuchł o godz. 9 wieczorem **w składzie kapeluszy pani Majewskiej** przy ul. Gdańskiej 25 od żelazka elektrycznego, które zapomniano wyłączyć. Zapaliło się urządzenie i stół. Straż natychmiast przybyła na miejsce pożaru i w ciągu pół godziny zlikwidowała pożar.

DZIAŁ SPORTOWY

KOLARZE POLSCY W BIEGU DOOKOŁA WĘGIER.

W środę rano rozpoczął się na Węgrzech bieg kolarski dookoła Węgier tak zw. Tour de Hongrie na dystansie 1001 klm. Udział bierze 43 zawodników z Węgier, Polski, Francji, Niemiec, Belgji, Italji i Szwajcarji. Polskę reprezentują Olecki, Michalak, Stefański i Korsak-Zalewski.

Pierwszy etap prowadził z Budapesztu do Pees — 191 km. Pierwsze miejsce zajął Stettler (Szwajcarja) w czasie 6 godz. 54 min. 35 sek., drugie Niemiec Hendel w czasie 6,52,21, trzecie Włoch Servadey 6,50,26. Z Polaków najlepszy czas osiągnął Stefański 7,02,30, który sklasyfikował się na ósmem miejscu. Drugi z Polaków Michalski zajął 23 miejsce.

PORAŻKA EDWARDA RANA.

W Seattle rozegrany został w środę mecz bokserski pomiędzy zawodowym bokserem polskim Edwardem Ranem, a Fredem Steelem. Zwyciężył niespodziewanie na punkty po 6 rundowej walce Steele.

Carner pokonał Sharkey'a.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 30. 6. Donoszą z Nowego Yorku, że w walce o mistrzostwo świata w ciężkiej wadze między Włochem Carnerem a Jack Sharkey w szóstej rundzie Carnere położył Skarkey'a i w ten sposób po raz drugi mistrzostwo świata przechodzi w ręce Europejczyków. Obecnie Amerykanie oczekują z natężeniem wyników walki między Carnerem a Baerem. St. Ro.

JĘDRZEJOWSKA WYELIMINOWANA Z DALSZYCH ROZGRYWEK W WIMBLEDONIE.

W środę odbyły się w Wimbledonie dalsze spotkania tennisowe w trzeciej turze. W grze pojedyńczej pań przykrą porażkę poniosła Jędrzejowska, która przegrała z Niemką Horn w dwóch setach 3:6, 3:6. Mecz ten rozegrany został na centralnym korcie Wimbledonu w obecności kilku tysięcy widzów. Jędrzejowska, która znajduje się obecnie w słabej formie, grała słabo i nierówno i została pokonana z łatwością prawie bez oporu. Porażka ta spowodowała wyeliminowanie Jędrzejowskiej z dalszych rozgrywek i tem samem **Polska nie posiada już na turnieju żadnego przedstawiciela.**

RAID MOTOCYKLOWY DO GDYNI.

We wczorajszy czwartek przybył do Gdyni raid motocyklowy Sportowego Klubu Pocztowego stolicy, obejmujący trasę Warszawa — Gdynia — Warszawa. Z Warszawy wystartowało 27 motocykli, do Gdyni przybyły wszystkie. Zawodnicy przebyli trasę w dobrej formie i z dobrym wynikiem, tylko bardzo niewielu uczestników zasłużyło na punkty karne. W raidzie odznaczyły się wozy z przyczepkami krajowej produkcji C. W. S.

Dziś w piątek o godz. 4,30 rano zawodnicy wyruszyli w drogę powrotną do Warszawy.

Kusociński, Heljasz, Pławczyk w Bydgoszczy.

Jak wszystkim wiadomo, P. Z. L. A. przydzielił Pomorskiemu Okręgowemu Związkowi Lekkoatletycznemu do zorganizowania mistrzostwa główne panów, które odbędą się w dniach 1 i 2 lipca na stadjonie miejskim.

Do mistrzostw zgłosiła się imponująca ilość zawodników ze wszystkich ośrodków Polski i tak:

Warszawa zgłosiła olimpijczyka i rekordzistę Europy w skoku wzwyż Pławczyka, olimpijczyka Siedleckiego, który ostatnio osiągnął w kuli ponad 15 m. oraz z więcej znanych zawodników przyjadą: Kostrzewski, Trojanowski, Kuźmicki, Maszewski, Sikorski i wielu innych.

Poznań przysyła rekordzistę świata Heljasza, Adamczaka, Biniakowskiego, Mikruta Franciszka, Turczyka, Tilgnera, Lesickiego, Zaborzyńskiego, Drzycimskiego, Marcińca, Janowskiego, razem przeszło 20 zawodników.

Silną reprezentację wysła także Śląsk: Sznajder, Hartlik, Orłowski, Hilmann, Zajusz, Czyż, znany w Bydgoszczy Sobik, Miller i inni.

Lwów reprezentować będą następujący zawodnicy: Niemiec, Murmańczyk, Śliwa.

Prastary gród wawelski Kraków przysyła dość silną reprezentację w osobach: Nowosielskiego, Fiałki, Drozdowskiego.

Białystok przysyła niezwykle utalentowanego Luckhausa, Kucharskiego i Strzałkowskiego.

Do zawodów zgłoszono 116 najlepszych lekkoatletów z całej Polski.

Jeszcze żadne dotąd mistrzostwa lekkoatletyczne panów nie zapowiadały się tak sensocyjnie jak tegoroczne, zwłaszcza, że forma wszystkich zawodników jest wprost rewelacyjna. To też może na bieżni, skoczni i rzutni stadjonu miejskiego padnie kilka rekordów polskich, a nawet i światowy, zwłaszcza, że Heljasz zgłosił próbę pobicia światowego w kuli. Próba powyższa odbędzie się w pierwszy dzień mistrzostw Polski, t. j. w sobotę 1 lipca. Początek tych wspaniałych zawodów w obydwa dni o godz. 16-tej.

Na boisku zainstalowane będą specjalne megafony dla informowania p. t. publiczności o przebiegu całych zawodów.

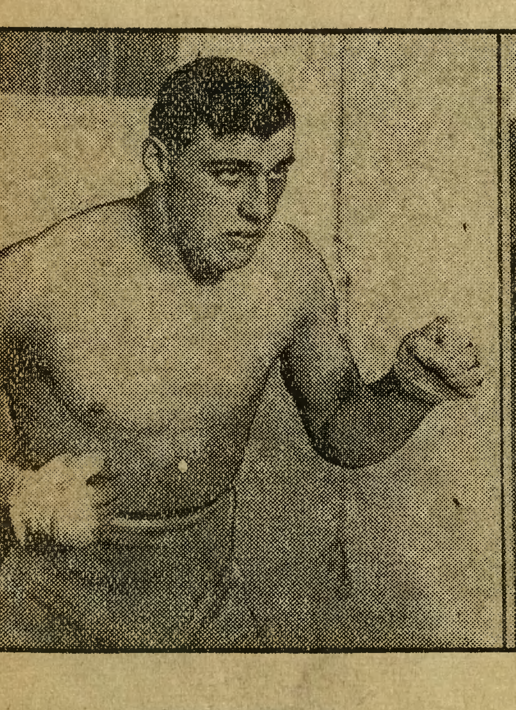
Program zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski:

Sobota 1 lipca godz. 16: przedbieg 400 m. przez płotki, skok o tyczce, rzut dyskiem, przedbiegi 100 m., przedbiegi 400 m., bieg 1500 m., międzybiegi 100 m., rzut młotem, bieg 1000 m., trójskok, finał 400 m. przez płotki, finał biegu 400 m., finał biegu 100 m., przedbiegi 800 m., przedbiegi 4×100 m.

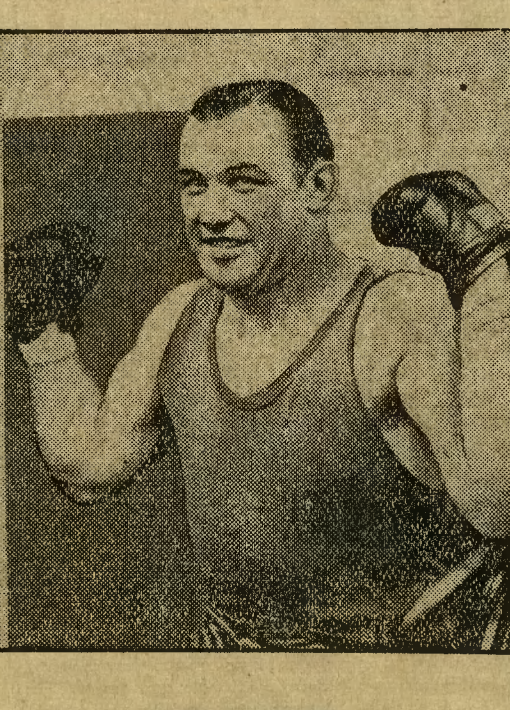
Niedziela, 2 lipca godz. 16: przedbiegi 110 m. przez płotki, skok wzwyż, pchnięcie kulą, przedbiegi 200 m., finał biegu 800 m., finał biegu 4×100 m., rzut oszczepem, bieg 5000 m., finał biegu 200 m., skok wdal, finał 110 m. przez płotki, bieg 4×400 m.

*

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, Kusociński przyjeżdża do Bydgoszczy w niedzielę rano o godz. 7,13.



PRIMO CARNERA.



JACK CHARKEY.

Z życia towarzystw.

Dnia 30 czerwca 1933 r.

Godz. 19,00: **B. K. S. „Polonja" sekcja pań** — gimnastyka w sali Konarskiego. Wpisy nowych członkiń w czasie ćwiczeń.

— **K. S. „Iron"** — schadzka informacyjna w lokalu „Złoty Róg", ul. Chełmińska.

Godz. 19,30: **B. K. S. „Polonja" sekcja bokserska** Trening w sali przy ul. Konarskiego.

Godz. 20,00: **K. S. „Leo"** — zebranie zarządu u Patzera. Zabawa letnia w sobotę, 1 lipca w salach Resursy Kupieckiej.

— **Tow. śpiewu „Halka"** — lekcja śpiewu w lokalu p. Błocha.

Godz. 20,15: **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Zebranie komisji imprezowo-gospodarczej na przystani. Komplet konieczny, ważne sprawy.

Dnia 1 lipca 1933 r.

Godz. 20,00: **Kółko Rolnicze Jachcice** — zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego.

Dnia 2 lipca 1933 r.

Godz. 4,30: **Bydgoski Okręg Tow. Kobiet Katolickich** — pielgrzymka parostatkiem do Chełmna. Odjazd z przystani przy głównej poczcie.

Godz. 13,30: **Tow. śpiewu „Moniuszko"** — wycieczka do lasu za lotniskiem (szosa szubińska, lewa strona). Na miejscu urozmaicenia, tańce, własny bufet, urozmaicenia dla dzieci. Wymarsz z orkiestrą z placu Poznańskiego. Furmanka na miejscu zbiórki. Goście mile widziani.

Godz. 14,00: **Baczność, brukarze!** — zebranie celem założenia cechu brukarskiego w lokalu p. Kocerki róg ul. Król. Jadwigi i Dworcowej, na które się wszystkich egzaminowanych brukarzy zaprasza.

Dnia 3 lipca 1933 r.

Godz. 9,00: **Zw. emerytowanych robotników, wdów, sierot, oraz etatowych P. K. P. b. dz. pruskiej** — zebranie zarządu u p. Mellera, plac Piastowski 2. Półroczne walne zebranie orazi zjazd delegatów o g. 10.

Godz. 20,00: **Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII placówka I. Macierz** — plenarne zebranie w hotelu Lengning.

Dnia 4 lipca 1933 r.

Godz. 10,00: **Związek emerytów etatowych, nieetatowych, wdów i inwalidów P. K. P.** — półroczne zebranie w Domu Czeladzi Kat. Posiedzenie zarządu godz. wcześniej.

Sokół III — Oddział Druhów. Ćwiczenia złotowe dla słabowięcących oddziału starszego odbywają się w środy i soboty już od godz. 19-ej na sali p. ul. Kordeckiego, a dla innych o godz. 19,30. Uprasza się o przybycie wszystkich druhów tak przedpoborowych, jak i rezerwistów 15 min. przed wyznaczoną godz.

Bank Polski płacił w dniu 30 bm. za:

dolary amerykańskie	6,85
funty szterlingów	30,05
franki szwajcarskie	171,47
franki francuskie	34,95
marki niemieckie	206,—
guldeny gdańskie	173,17
liry włoskie	46,67
floreny holenderskie	356,35

Zmarł były prezes dyrekcji poczty bydgoskiej.

W Krakowie zmarł dnia 29 czerwca emerytowany prezes dyrekcji poczt i telegrafów, **inż. Kazimierz Witold Dutczyński**, kawaler orderu „Polonia Restituta". Przeżył lat 65. Zmarł po długiej a ciężkiej chorobie.

Śp. inż. Dutczyński był drugim zkolei polskim prezesem bydgoskiej dyrekcji poczt — po śp. Rudolfie Krahlu a poprzednikiem prezesa Maciejewskiego.

Cześć jego pamięci!

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś **„Ciebie tylko kochałam"** z Mady Christians. Nadprogram komedja i kronika aktualności. Początek o godz. 7,10 i 9,10.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie wspaniałego morskiego filmu sensacyjnego p. t. **„Ludzie morza"** z Bankrottem w roli głównej oraz polskiego filmu p. t. **„Chata za wsią"**. Początek o g. 5.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni film produkcji wytwórni Foxa p. t. **„Czar jej oczu"** z Janett Geynor i Charles Farrel. Motywami tego pięknego dźwiękowca są poświęcenie, uśmiechu losu i wielkie uczucia — słowem cudna rapsodja dwóch serc. Gra tych dwojga artystów wzrusza i olśniewa. Nadprogram tygodnik i zdjęcia z krainy gorączki i złota.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni Greta Garbo w **„Romansie"** i Harry Garrat jako **„Czarujący chłopiec"**. Olbrzymi ten program warto zobaczyć za wszelką cenę, zatem o 6,40 i 9.

REWJA. Dziś program morski **„Wiatr od morza"** podług Żeromskiego z Malicką, Brodziszem, Bodo i in. oraz rewja w 10 obrazach p. t. **„Frontem do morza"**.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś sensacyjny dramat p. t. **„Człowiek Morza"** w roli głównej Virginja Brandford, Frank Morian i inni oraz salonowy dramat p. t. **„W porywie zmysłów"**, w roli głównej Viviam Gibson, Ketty von Nagy i inni.

Uchwałą z dnia 25. IV. 1933 Sąd Grodzki w Czersku otworzył postępowanie układowe do majątku Fy. Browar Pomorski właśc. Jan Czarnowski, w Czersku. Pierwszy termin do sprawdzenia wierzytelności odbył się dnia 20 czerwca 1933 w Sądzie Grodzkim w Czersku. Sąd ten przedłużył czasokres do sprawdzenia wierzytelności o jeden miesiąc postanowieniem z dnia 22. VI. 1933 r. Wyznaczam wobec tego **dodatkowy** termin do sprawdzenia wierzytelności na dzień **19 lipca 1933 r.** godz. 10-tej w tutejszym Sądzie Grodzkim pokój nr. 16. Lista sprawdzonych wierzytelności będzie wyłożona w tutejszym Sądzie w dniu 22 lipca 1933 r. Od daty wyłożenia tej listy osoby zainteresowane mogą zaskarżyć w terminie 7 dniowym postanowienie nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sądu, który spór ostatecznie rozstrzyga. Rozstrzygnięcie Sądu nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przez Sąd właściwy.

O powyższym daję niniejszem do wiadomości.

Czersk, dnia 26 czerwca 1933 r.

Kopeć
adwokat jako nadzorca sądowy. (11982

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Szanownej
klienteli do wiadomości, że z dniem 5 lipca br. otwieram mój nowo urządzony interes spożywczy przy ulicy Lubelskiej 4. Zadaniem moim będzie jak najgrzeczniejsza, rzetelna obsługa, oraz dostarczenie towarów pierwszorzędnej jakości, po c e n a c h przystępnych. Z poważaniem W. Grudziński. (11977

Wózki
dziecięce wyprzedaje. Ceny fabryczne. Dworcowa nr. 25, II ptr. (7152

SPRZEDAŻE

Meble!
Sprzedaż okazyjna, jadalka dęb. 260, sypialka 160, łóżka mosiężne, matr. 110, niklowe 60, fotele plusz. 20, kanapa, fotele 125, zegar 40, szafy 28, kuchnia 35. Śniadeckich 2/1. (7158

Dobrze
prosperującą restaurację, skład kolonjalny i butelkową sprzedaż wódek oddam zaraz na dogodnych warunkach, do objęcia potrzeba 4.000 — 5.000 zł najchętniej kawalerowi, można objąć skład i restaurację oddzielnie. Zgł. przyjmuje Dzien. Bydg. pod „B. R.". (11989

Meble
mam polecenie tanio sprzedać: 2 sypialki mahoniowe i dębowe, 3 jadalki dębowe, orzechowe itp., 3 gabinety męskie z klubami i bez, 3 saloniki mahoniowe, kilka dywanów welour, smyrna, łóżko stylowe (francuskie). Powyższe rzeczy są bardzo efektowne, jak nowe, ceny umiarkowane. Antoni Mroczyński, konc. taksator Bydgoszcz, Gdańska 10, tel. 1930. (11987

Powózkę
eleg. duży dokart dwukołowy na gumach, używany w dobrym stanie, oraz uprząż sprzedam. Dworcowa 54, m. 1. (11986

Remington
maszyny do pisania, Portable i z podwójnym wałkiem tanio sprzeda Dworcowa 75. m. 8. (11890

Ostry
pies wilk łańcuchowy na sprzedaż. Zgł. Lubelska 4, właściciel. (11978

Pianino
550 zł. Harmonjum. Sowińskiego 5. (7126

Dywan
sprzedam. Warmińskiego nr. 16. (7128

Radjo (7104
3 lampkowe nowe, komplet sprzedam za 150 zł. Ks. Skorupki 7, podwórze.

KUPNA

Piekarni
z domem przy wpłacie 10.000 lub bez poszukuję. Zgłoszenia „Par" Poznań pod nr. 55,341. (11945

Kupię
8 dobrych koni do 10 lat stare. Folwark Zimne-Wody, Bydgoszcz, ulica Toruńska 146. (11958

NAUKA

W naukę (7116
kroju, szycia przyjmie. Dworcowa 2/6. Mistrzyni.

POSADY WOLNE

Poszukuję
lepszą dziewczynę, tylko do dzieci. Adres w Dz. Bydg. (11938

Fryzjerka
manikurzystka potrzebna zaraz. Orłowo - Morskie, willa „Marta", zakład fryzjerski. (11947

Potrzebna
dziewczyna zaraz. Hala targowa, jatka nr. 16. (11956

Sprytny
chłopiec do posyłek potrzebny. Zgłoszenia w księgarni „Świt" Śniadeckich 18. (11980

Potrzebna
służąca do wszystkiego. 20 Stycznia 19 m. 3. (7137

Fryzjerkę
lub pomocnika damsko-męskiego, stała posada i ucznia poszukuję. Śniadeckich 21. (7125

Prasowaczka
potrzebna. Pralnia bielizny Farna 3. (11976

Poszukuje się
podróżującego autem (11983
celem sprzedaży wyrobów cukrowych. Zgł. do firmy **„Kama"** **Bydgoszcz, Zduny 20.**

Kucharka
restauracyjna, pieczenie ciast potrzebna. „Kasyno" Działdowo. (11990

DZIERŻAWY

Sklep
kolonjalny, sprzętów kuchennych nadający się na każdą branżę przy głównej ulicy, wielkie wystawowe okno, z mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia. Władysław Balcer Więcbork. (11979

MIESZKANIA WOLNE

6 pokoi
komfort wolnych. Gdańska 60. (7159

5 pokojowe
mieszk., III p., wszelkie wygody, 1. 8. korzystnie do wynajęcia. Zamojskiego 4 — 4. (11960

POKOJE WOLNE

Pokój
3 Maja 8/8. (7140

Pokój
ładny słoneczny. Piotra Skargi 5, m. 2. (7142

Pokój
słoneczny, dobrze umeblowany, elektryczność. Śniadeckich 4 m. 2. (7123

Pokój
Zduny 4, m. 3. (7157

Pokój
umeblowany. Piotra Skargi 13 — 5. (7122

Pokój
z osobnem wejściem. Śniadeckich 22, m. 3. (7120

Pokój
dla 2 lub małżeństwa. Wileńska 12 m. 6. (7115

Pokój
umebl. Dworcowa 31. (7130

Pokój (7155
ładny. 3 Maja nr. 9, m. 3.

Umeblowany
pokój. Pomorska 70-3. (7154

Pokój (7117
ładny. Kościuszki 4, m. 6.

Ładny
pokój. Gdańska 62, I. (7118

Niekrępujący
pokój tanio. Cieszkowskiego 9, m. 8. (7127

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Hartwich, Pomorska nr. 32, m. 4. (7156

2 umeblowane
pokoje zaraz do wynajęcia. Gdańska 28, m. 4. (7144)

Pokój (11959
umebl. Na Wzgórzu 15.

Pokój (11936
lub dwa umeblowane odnajmę. Szczecińska 6, 1.

Pokój
tanio wynajmę. Kanałowa 15. (11962

Pokój
dla lepszego pana. Toruńska 6 — 3. (11955

Pokój
umebl. słoneczny, balkonowy. Stycznia 22-7. (11939

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Wileńska 12, mieszk. 3. (7134

Elegancki
pokój wynajmę. Cieszkowskiego 1—5. (7131

Umeblowany
pokój. Lipowa 10-4. (7153

Pokój
umebl. do wynajęcia. Św. Florjana 6, m. 1. (7151

Pokój
umeblowany. Marszałka Focha 14, m. 6. (7146

Pokój
umeblowany. Śniadeckich 48 — 4. (7121

Elegancki
pokój ewtl. utrzymanie t a n i o Cieszkowskiego 13 — 4. (7139

Umeblowany (7129
pokój. Chodkiewicza 14-5.

Umeblowany
pokój, całe utrzymanie 50 zł. Śląska 44, m. 3, Berus. (7119

Pokój
umeblowany tanio. Gdańska 109—5. (7148

Pokój
umeblowany. Sienkiewicza 16 — 10. (7132

Pokój
Dworcowa 3. (7143

Pokój
Sienkiewicza 9-3. (7145

Pokój
frontowy. Piotra Skargi 12, m. 6. (7150

Pokój
Matejki 5, parter. (7149

Pokój
Pomorska 3, m. 4. (7147

Pokój
umeblowany. Gdańska 52, mieszk. 2. (7135

Pokój
Dworcowa 88 m. 8. (7124

Pokój (7133
telefon. Plac Wolności 1-4.

Tanie (7136
2 pokoje także gotowanie. Hetmańska 26, gospodarz.

Pokój (11937
wolny. Dworcowa 75/7.

Pokój
umeblowany. Jezuicka 10, II. ptr. (11935

Zarządzenie. W sprawie postępowania dotyczącego upadłości co do majątku firmy Przemysł Drzewny Hermann Schütt w Czersku mianuje się zarządcą masy w miejsce Józefa Dullka, który urząd złożył, Kazimierza Kaczmarka z Bydgoszczy. (11948
Czersk, dnia 27 czerwca 1933 r. Sąd Grodzki.

Centrala Optyczna ul. Gdańska 9
właśc. St. Zakaszewski optyk - mechanik
Wszelkie artykuły optyczne w najlepszej jakości
Specjalność: modne oprawy okularowe i binoklowe indywidualnie dostosow. do każdej twarzy
23029
Fachowa, solidna obsługa. — Ceny kryzysowe.

Konkurs
na posadę burmistrza
miasta Pucka, powiat morski.

Z dniem 1 czerwca 1934 r. wakuje w Pucku posada zawodowego burmistrza na okres 10-letni.

Panowie kandydaci, którzy mogą się wykazać kilkuletnią praktyką z administracji samorządowej lub państwowej we wieku od 35—45 lat wyznania rz.-kat. zechcą nadesłać własnoręcznie pisany życiorys, poświadczenie obywatelstwa polskiego, oraz odpisy świadectw, których się nie zwraca.

Emeryci mają pierwszeństwo.

Do stanowiska przewidziane jest wynagrodzenie IX. kat. urzędników państwowych, oraz wolne mieszkanie i dodatek reprezentacyjny.

Termin konkursu upływa z dniem **10 lipca 1933 r.**

Zgłoszenia należy przysłać na **ręce niżej podpisanego.**

(—) Czesław Krause
11981) Przewodniczący Rady Miejskiej.

Taniej jak na wyprzedaży!

Trykot kąpielowy damski	**1.95**
Trykot kąpielowy wełniany	**6.90**
Trykot kąpielowy damski **(cz. wełna)**	**9.50**
Kapy kąpielowe dobrej jakości	**1.35**
Kapelusze ameryk. damskie i męskie	**1.70**
Kapelusiki dziecięce ajour	**1.25**
Berety dams. wielki wybór kolor.	**0.55**
Ręczniki kąpielowe frottè	**0.46**
Trykotowa koszula męska makko	**1.95**
Trykotowa kosz. męska egip. makko	**4.20**
Trykotowe kalesony męskie makko	**1.50**
Trykotowe kales. męs. egip. makko	**3.35**
Trykotowe kalesony męskie **krótkie**	**1,20**
Koszule męskie sportowe	**3.90**
Koszule męskie sportowe **Polo**	**3.80**
Halki damskie jedwabne w kolorach	**3.40**
Szlypfery damskie jedwabne, kolorowe	**1.75**
Szlypfery damsk. jedwabne **Milanaise**	**2.50**
Szlypfery damskie makko pr. jakości	**0.85**
Szlypfery dziecięce makko	**0.45**
Figi dziecięce kolorowe makko	**0.43**
Jedwabne pończochy duży sortyment	**1.90**
Jedwabne pończochy **Bemberg**	**3.40**
Jedwabny flor pończochy damskie	**0.75**
Tennisówki damskie	**0.50**
Tennisówki dziecięce	**0.42**
Skarpetki męskie niciane	**0.30**
Skarpetki męskie florowe	**0.75**
Rękawiczki damskie z mankietem	**1.45**
Rękawiczki damskie z fant. mank.	**1.55**

Muśliny do prania · 1.10 1.00 0.95 0.90	**0.80**
Krepony na sukienki · · 1.85 1.50 1.20	**1.00**
Frotté w pasy · 1.90 1.80	**1.30**
Jedwabie do prania · · 1.90 1.80 1.65	**1,30**
Koronka do prania (ostat. nowość) 2.20	**1.25**
Toile de soie imit. w paski · · · 4.50	**3.50**
Muśliny wełniane · 3.50	**2.50**
Woale deseniowe · 3.50 2.50 1.90	**1.50**
Georgett'a jedwabna · 7.50 7.25 4.40	**3.50**
Zefiry na koszule męskie i sportowe sukienki · 1.40 1.15 0.95 0.90	**0.85**
Czysto weln. Georgett'a · · 4.25 4.00	**3.50**
Panama czysta wełna · 4.40	**3.60**
Weloutina	**3.90**
Na płaszcze damskie w guście angielskim · 8.00 7.00 6.00 5.50 4.70	**3.25**
Kamgarny na ubrania męskie 21.00 18.00 16.50 14.50 13.50 12.00	**9.50**
Materjały na sportowe ubrania 11.00 8 00 7.80 6.70	**4.70**
Ręczniki Frotté sztuka · · 1.75 1.50 1.25 0.95 0.75 0.65	**0.55**

Płótna — Ręcznikowe — Fartuchowe

Obrusowe — **Firany** odpasowane i z metra

Kołdry watowane
w olbrzymim wyborze i po przystępnych cenach

A. i W. Ziętak **K. Ziętak**
Bydgoszcz
Mostowa 7 Telefon 1454 **Mostowa 6**
11988) (Obok f-y C. H. Franke)

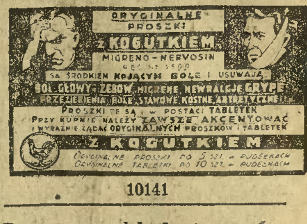
Licytacja.

W sobotę, dnia 1. lipca o godz. 14-tej, sprzedawać będę przy ul. **Gdańskiej 76** najwięcej dającemu za gotówkę,

bufet (dąb), sypialkę (dąb), kuchnię, kanapy, szafy, stoły, łóżka, krzesła, lustra, krzesło dla chorego, pierzyny, wagę decymalną, wagę stołową, rower, oraz inne przedm.

Maks. Cichon
licytator i taksator
Bydgoszcz, Podwale 3. (11924





10141

Do mego składu towarów kolonjalnych, restauracji poszukuję zaraz

ucznia lub wolontarjusza.

Pism. zgłosz. z podaniem życiorysu. (11954
Kazimierz Kujawski
Bydgoszcz, Kordeckiego 34

Jeszcze dziś
należy oddać **drobne ogłoszenie** do **niedzielnego** numeru **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"** który ukazuje się w **zwiększonym** nakładzie.

POLECENIA

Suche (11886
szalówki oddaje tanio. K. Suligowski, Gdańska 128.

Przeprowadzki (11040
wozami meblowemi wykonuję tanio. W. Poczekaj, Pomorska 62, tel. 65.

Kupiłeś
na niedzielę filmy i klisze u Zakaszewskiego w Centrali Optycznej, Gdańska 9. (5575

Gastronom
wydaje smaczne i tanie objady. (11476

Gastronom
poleca swoje pokoje towarzyskie na konferencje i zebrania. (11477

Gastronom
dawn. Luckwald, Marsz. Focha nr. 20 naprzeciw odwachu, poleca dobrze pielęgnowane napoje, wyśmienite potrawy po niskich cenach. (11478

SPRZEDAŻE

Willa (11883
centrum, wolne siedempokojowe, wpłata 8.000. Sokołowski, Śniadeckich 52.

Trzypiętrowy
dom, komfortowy dochód 18.000, wpłata 55.000, reszta amortyzacja. Sokołowski, Sniadeckich 52. (11882

Kolonjalki
restauracje, piekarnie korzystnie poleca Sokołowski, Śniadeckich 52. (11884

Willa
do sprzedania w Orłowie Morskiem, 18 pokoi, 3 kuchnie, 3 łazienki, centralne ogrzewanie, wodociąg, kanalizacja. Wiadom. willa Zakrzewo. (11857

Dom
w rynku 8.000 sprzedam, mniejsze miasto. Of. Dz. Bydg. „8.000". (11917

Skład
kolonjalny, śródmieście, w pełnym biegu sprzedam tanio byle zaraz. Wiadomość Dziennik. (11916

Słoma (7114
z stodoły, większą ilość, korzystnie do oddania. J. P. Szulc, Koronowo.

Radjoaparat
4 lampkowy kompletny, sprzedam 250 zł. Gdańska 61, ładownia akumulatorów. (7092

Pianino
prawie nowe czarne krzyżowe sprzeda Czaplewski. Skórcz, Pomorze. (11900

Samochód
eleg. 6 osob., otwarty, mało używany, wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami, kompl. wyremontowany i lakierowany sprzedam lub zamienię na bardzo korzystnych warunkach. Of. pod „11627" do administracji. (11627

Samochód
Chenard-Walcker limuzynę doskonałą maszynę zamienię na lżejszy wóz (np. nowy model Forda) ewtl. z dopłatą. Of. filja Dzien. Bydg. „Zamiana". (7173

Zamienię
samochód sport. 2 osob. na 4 osob. limuzynę li tylko w dobrym stanie. Dopłacę gotówką. Oferty pod „M. 3500" Dziennik Bydg. (11942

LEKCJE

Rutynowana
nauczycielka języka francuskiego, poprawki szkolne przez wakacje, tanio. Paderewskiego 1, m. 6, od 5—7. (7107

POSADY WOLNE

Pomocnik
fryzjerski młodszy potrzebny zaraz. Poznańska 20. (11930

4 propagandzistki
poszukuję celem zwiedzenia prywatnej klienteli na sezonowy artykuł, przy stałem dziennem wynagrodzeniu. Lekka praca. „Adra", Wesoła 1. (6967

Potrzebny
zdolny czeladnik na kończenie damskiego obuwia. Płaca dobra. Za podróż zwracam. Rogulski, Grudziądz, Stara 15. (11756

Palacza
rutynowanego poszukuje Cegielnia Aleksandrów-Kujawski. Wymagane pierwszorzędne świadectwa. (11946

Nigdy nie zawiedzie się kto kupuje **aparaty i przybory** fotograficzne w specjalnym składzie
FOTO-KAMERA
11985) **właśc. Cz. Powałowski**
Bydgoszcz, Dworcowa 7

Bufetowa
potrzebna zaraz. Restauracja Dworcowa, Bydgoszcz, Dworzec. (7111

Służąca
potrzebna. Jackowskiego 7, ogrodnictwo. Zgłosz. m. godz. 19—20. (11949

Kucharka (11944
lub kucharz tylko siła pierwszorzędna, znająca dobrze kuchnię warszawską, potrzebna zaraz. Zgłoszenia odpisem świadectw Hotel Polonja, Chojnice.

POSADY POSZUKUJĄ

Absolwent
szkoły handlowej poszukuje posady celem odbycia praktyki biurowej. Zgł. do Dz. „Absolwent". (11931

DZIERŻAWY

Skład
bławatów, modniarstwo, do wydzierżawienia w dużej kościelnej wsi. Nieszwicki, Lubiewo stacja Bruchniewo. (11915

Obszerne
piwnice nadające się dla ogrodnictwa itp. zaraz do wynajęcia. Plac Piastowski 9. (11952

MIESZKANIA SZUKA

2 lub 3 pokoje
na biuro adwokackie, tylko centrum. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „150". (6873)

Poszukuję
pokój lub dwa z kuchnią od gospodarza, czynsz zgóry. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Słoneczne". (11918

Trzy (11932
lub dwa pokoje z kuchnią poszukuje urzędnik państwowy wprost od gospodarza. Of. pod „U. P."

MIESZKANIA WOLNE

2 pokoje
kuchnia umebl. Malborska 5. (11929

3 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Konopna 15. (11940

POKOJU POSZUKUJĄ

Zupełnie
niekrępujący dobrze umeblowany pokój z łazienką, poszukuję w centrum miasta zaraz. „M. M." filja Dz. Bydg. (7110

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Sw. Trójcy 35, m. 9. (11934

Pokój
z utrzymaniem 60 zł. Świętojańska 22 — 5. (11928

Poszukuję
sublokatorki na wspólne trzypokojowe mieszkanie z kuchnią. Adres w Dzienniku. (11817

Pokój (11680
umebl., osobne wejście, światło elektr., wynajmię zaraz. Gdańska 69 — 16.

Umeblowany
pokój z małą kuchnią. Gdańska 126. (7109

Pokój
ładnie umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Warszawska 11, II ptr. prawo. (11680

Duży
ładnie umeblowany pokój z dwoma łóżkami dla inteligentnych pań lub panów do wynajęcia. Św. Trójcy 23, m. 4. (11807

Pokój
duży ewtl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Nowodworska 17. (11926

Umeblowany
Świętojańska 16, m. 3. (11933

Inteligentna
pani znajdzie umeblowany pokój tanio z wszelkiemi wygodami u samotnej pani. Jackowskiego 29, mieszk. 9. (11817

Pokój (7104
umeblowany. Matejki 12, 2.

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Gdańska 130 parter, obok przejazdu. (7106

Dobrze (7112
umeblowany pokój do wynajęcia. 20 Stycznia 10, 5.

Pokój
elegancki. Plac Poznański 2 — 4. (11962

Pokój
Grodzka 8 — 13. (11950

Pokój (11941
umebl. Ks. Skorupki 62.

1 lub 2
pokoje przyzwoicie umeblowane w śródmieściu Bydgoszczy (nie wyżej I piętra) z niekrępującem wejściem z przedpokoju i łazienką, poszukuję zaraz. Piśmienne zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod nr. „12". (11957

Pokój
umebl. dla bezdzietnego małżeństwa lub 2 osób zaraz do wynajęcia. Matejki 5, m. 5. (11921

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem od 1. VII. do wynajęcia. Plac Piastowski 9 parter. (11953

Pokój
pojedynczy lub z gabinetem, słoneczny, wszelkie wygody zaraz. Florjana 3, m. 8. (11922

Pokój
umeblowany, ładny, osobne wejście, elektr. Warmińskiego 6 — 4. (7138

Pokój
umeblowany wygodny do wynajęcia. Poznańska 14, mieszk. 6. (11943

Pokój
Chwytowo 11 podwórze I piętro. (11923

Pokój
dla 2 panów z utrzymaniem lub bez. Pomorska 25, mieszk. 2. (11927

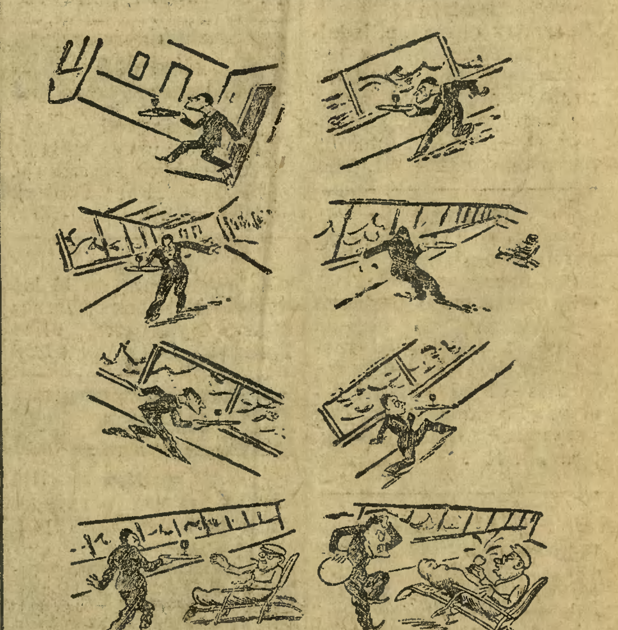
LETNISKA

Letników (7105
przyjmuje się, okolica lesista, wygodna komunikacja. Wiadomość Kapuścisko - M., Harcerska 15.

RÓŻNE

Zastawiony (7033
w nocy z 25 na 26 b. m. kapelusz oraz płaszcz męski proszę zgłosić z podaniem pretensji do filji Dzien. pod „Zguba 50".

Sztuka kelnera okrętowego.



Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.